instrukcja obsługi :)
- tryb pełnoekranowy: Ctrl + L
- wyjście z trybu pełnoekranowego: Esc
- powiększenie: Ctrl +
- pomniejszenie: Ctrl -

8BULLZ

issn 1733-1560 numer 2 kwiecień/maj 2005

funkstörung

hernan cattaneo
nick wilson
swayzak
tekdev69
festiwale

stanton finalscratch 2
vestax PMC-05 Pro SL

INTRO

Zbliżają się wakacje, stąd w niniejszym numerze przedstawiamy Wam najciekawsze naszym zdaniem festiwale, gdzie w całości lub chociaż częściowo pojawią się reprezentanci muzyki elektronicznej, zarówno w tanecznej jak i bardziej eksperymentalnej odmianie. W niemal każdym kraju Europy będzie działo się coś ciekawego, więc warto wziąć to pod uwagę podczas planowania wolnego czasu. Ponadto w numerze znajdziecie prezentację duetu Funkstörung, który zagra podczas Festiwalu Muzyki Elektronicznej i Vizualizacji FeMEV (Płock, 5-7 sierpnia 2005), wywiady ze Swayzakiem, Hernanem Cattaneo, Nickiem Wilsonem i tekdev69. W klinice, „na stół" wzięliśmy mikser Vestax PMC-05 Pro SL oraz drugą wersję popularnego systemu Stanton FinalScratch. Przypominamy także o konkursie Mixtape – w tym numerze zwycięzcą został DJ Spoon. Zachęcamy Was także do nadsyłania zdjęć i relacji z imprez; najciekawsze z pewnością opublikujemy. Kończąc, życzę Wam byście za rok lub dwa znaleźli się w line up'ie ulubionego festiwalu :)

Przyjemnej lektury.

Grzegorz Banaś, gbanas@pullz.net

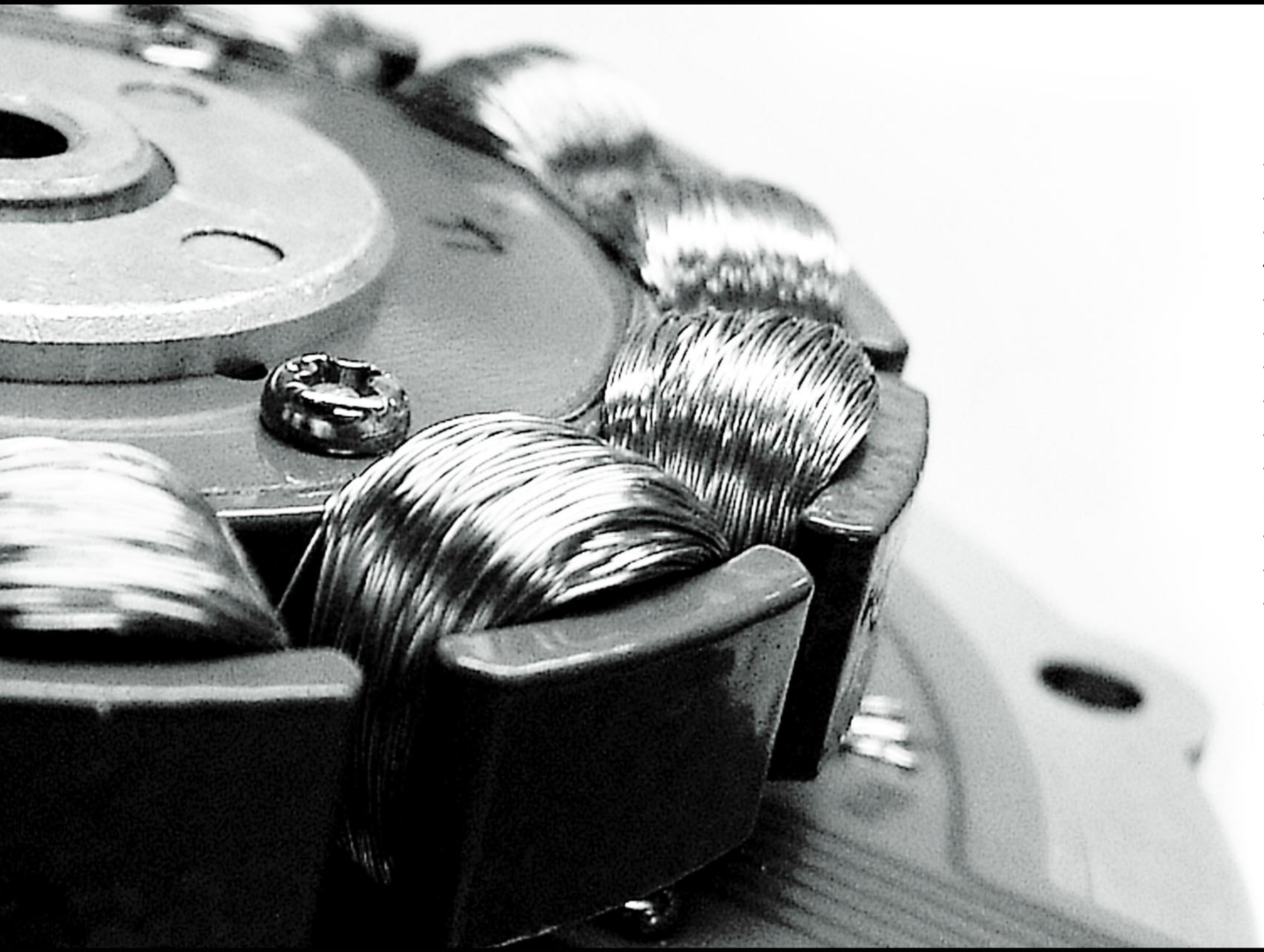

INTRO	1
LISTING	3
BACKSTAGE	5
XTRAS	7
LINE_UP - TEKDEV69	9
LINE_UP - FUNKSTÖRUNG	11
LINE_UP - HERNAN CATTANEO	15
LINE_UP - SWAYZAK	17
LINE_UP - NICK WILSON	19
KLINIKA - Stanton Final Scratch 2	21
CHIRURGIA DŹWIĘKU	25
KLINIKA - Vestax PMC-05ProSL	30
ELEKTRONICZNE LATO 2005	33
MIXTAPE	39
CASE CHECK	41
CASE CHECK / SLIPMATA	42
STUDIO - Propellerheads Reason	43
OUTRO	47

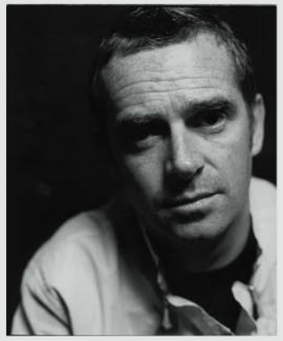

Szansa dla młodych DJów

Kalifornijski label **Bijou Breaks** szuka nowych talentów. W tym celu ogłosił międzynarodowy konkurs, na który należy nadsyłać miksy w klimatach breakbeatowych. Ostateczny termin dostarczenia (za pomocą serwisu yousendit.com lub FTP) to 30 czerwca. Zwycięzcy zostaną ogłoszeni 31 lipca. Zasady udziału i informacje o nagrodach znajdziecie na **www.bijoubreaks.com**

3 Channels

3 Channels tworzy dwóch rezydentów klubu Mezzoforte ze Szczecina - Deeop i Ketiov. Właśnie ukazała się ich pierwsza produkcja. EPka nagrano razem z ich przyjacielem z Łodzi - Łukaszem Seligą, czyli SLG - znanym ze świetnych występów live. Znajdziecie na niej cztery kawałki: strona A to dwie produkcje 3 Channels, na stronie B dwa dynamiczne kawałki SLG. We wrześniu planowana jest kolejna, tym razem solowa płyta 3 Channels m. in. z remiksem Frankiego z Frankie Records. Po wakacjach ukażą się także 2 płyty na wytwórni Trapez z Kolonii.

www.3channels.prv.pl

Tony Humphries presented by Danny Rampling

Danny Rampling zdecydował zamieścić na swojej stronie internetowej klasyczne już miksy znanych DJów, którzy mieli i nadal mają duży wpływ na obecny kształt sceny house. Na pierwszy ogień poszedł set Tony'ego Humphriesa, wyemitowany na antenie Kiss Radio New York w 1988. Tony był jednym z najważniejszych wzorów dla Ramplinga. Jego selekcja nagrań i sposób miksowania wywołały na Dannym bardzo duże wrażenie i niejako wskazały mu właściwą drogę rozwoju.

www.dannyrampling.co.uk

Fenin

W maju na Shitkatapult pojawił się Grounded, długo oczekiwany album Fenina. Aktywny udział Fenina na scenie muzycznej datuje się już od końca lat 80. W 1995 roku założył zespół reggae o nazwie "Tribal Notes". Na scenie muzyki elektronicznej zadebiutował w 1997 a z wydaniem "Herr Pitzelberger dreht auf" (2000) stał się jednym z filarów labela Shitkatapult. Kolejne płyty wydawał między innymi na Echochord, Meteosound i Textone. Wszystkie jego dotychczasowe dokonania i muzyczne fascynacje wpłynęły właśnie na kształt Grounded, gdzie umiejętnie połączył techno, dub i reggae.

www.shitkatapult.com

Joel Mull wraca

Przez ostatnie kilka miesięcy Joel Mull (Inside Records) większość czasu spędzał w swoim studiu. Efekty jego pracy będzie można sprawdzić na EPkach "Enjoy it" (ELP 12006), "Discotrip" (EC records 063) oraz "Consider This" (Inside 15). Oprócz tego nagrał remiksy, które znajdą się na płytach David Roiseux - "It Will Change" (Innovez 005), Vince Watson - "Intuitions Pt.1 & 2" (Bio 14 & Bio15), Hertz - "Mixes 1" (Sway 10.1). W przygotowaniu jest także nowa EPka Joela na Inside Records.

Nick Warren na Global Underground 028

Wydawało się, że mix Nicka Warrena z Reykjaviku (GU 024) będzie jego ostatnim z tej serii. Dostawał jednak wiele pytań o to kiedy pojawi się kolejny i pewnym momencie zdecydował o powstaniu następcy. Duży wpływ na tą decyzję miała także spora ilość świeżego materiału od młodych, utalentowanych producentów. Shanghai - bo tak będzie nazywał się ten mix - zawiera wiele nagrań, które nie zostały do tej pory wydane na żadnym labelu. GU 028 jest przez to bardzo aktualnym spojrzeniem na elektroniczne "podziemie". Shanghai, to także dzięki rozpiętości stylów (począwszy od nagrań wokalnych inspirowanych indie-rockiem, przez melodyjny deep house po surowy acid) najbardziej globalny z miksów Warrena. Jak sam powiedział "Moje granie było zawsze zróżnicowane. Chciałem nie tylko miksować ale też tak dobierać utwory by samo słuchanie stawało się coraz bardziej interesujące".

Most Precious Love

Od pewnego czasu płyta Blaze pres. UDA feat. Barbara Tucker "Most Precious Love" była dostępna tylko w wersji promo. Ten jeden z największych przebojów ostatniej Winter Music Conference został w końcu oficjalnie wydany przez oficynę Legato. Na stronie A znajduje się wersja instrumentalna i wersja wokalna - obie zmiksowane przez Dennisa Ferrera. Strona B zawiera "Copyright Spiritual Club Mix" (wydłużona wersja radio-edit) i bardziej dubową "Martin Solveig Re-Edit".

Alenia na Missile 59

Mieszkający w Ljubljanie Alenia wychodzi z cienia Umeka i Valentino Kanzyaniego (pochodzą także ze Słowenii). Poprzednie jego produkcje wydane zostały między innymi na Terminal M, Speaker Attack, Superbra i Eukatech. Natomiast 20 czerwca zadebiutuje singlem "Rough Cabaret" na Missile.

Dave Clarke - World Service 2

Na 23 maja przewidziano premierę dwupłytowego miksu World Service 2 przygotowanego, tak jak i pierwsza część, przez Dave'a Clarke'a.
Na pierwszej płycie dominuje electro, znakomicie oddające aktualny stan tej sceny. Druga natomiast oscyluje w klimatach surowego i bezkompromisowego techno.

Przy okazji promowania tego wydawnictwa, Dave wspomniał że jego zdaniem techno i electro to nie tylko muzyka taneczna ale i alternatywa dla tej muzyki, która się nie rozwija i powoduje wypalenie u swych słuchaczy. Za taką "gorszą" muzykę uważa banalny, ocierający się o pop, mało energetyczny trance. To co gra określa natomiast jako wysokooktanowe szaleństwo parkietowe. Jakby tego było mało, niemal pyszni się twierdząc, że większość DJów techno posiada dużo lepsze umiejętności techniczne aniżeli Ci którzy grają inne rodzaje muzyki. Być może jednak jest coś w tym, gdyż wystarczy wspomnieć, że choćby Ben Sims czy James Ruskin zaczynali od hip-hopu a to chyba najlepsza szkoła miksowania. Idąc dalej, swą muzykę i DJing Clarke porównuje do krwi i kości uważając, że musi to robić gdyż inaczej nie byłby człowiekiem.

Cóż nam więc pozostaje? Chyba tylko przesłuchać World Service 2 i przekonać się, czy Dave czasem nie przesadził :)

Kolejna operacja Surgeona już pod koniec lata 2005

DTR007. Część już z Was się domyśla :) Takim symbolem zostanie oznaczona kolejna płyta na Dynamic Tension. Będzie to pierwszy materiał solowy Surgeona od "Body Request", które pojawiło się w roku 2000. "Klonk" - bo taką będzie nosić nazwę - wzbudził już wiele zainteresowania zanim wytłoczono pierwsze egzemplarze testowe. Wersje promo już w case'ach między innymi Oscara Mulero, Bena Simsa czy nawet François Kevorkiana!

www.dj-surgeon.com

Nowe produkcje Jamie Lidella

13 czerwca pojawi się na Warp nowy album solowy Jamie Lidella zatytułowany Multiply. Został on poprzedzony singlem promocyjnym, zawierającym trzy nagrania. Jamie Lidell zaczynał na scenie techno w Brighton, współpracując między innymi z takimi znanymi producentami jak Cristian Vogel czy Matthew Herbert. Mimo iż przez długi okres czasu aktywnie udzielał się w obszarze szeroko rozumianej muzyce elektronicznej, to na Multiply prezentuje chyba swoje najważniesze oblicze - brytyjskiego wokalisty soul. Album jest pełen emocji charakterstycznych dla Marvina Gaye'a, Otisa Reddings czy Stevie Wondera, które osadzono na świetnie dopasowanej elektronicznej perkusji. Pozwala to przypuszczać, że pozycja ta zostanie gorąco przyjęta, i to nie tylko w klubach.

Nowy album Kowalskiego już we wrześniu

W sklepach powinien już być dostępny singiel Kanzleramt 121, zapowiadający kolejny album Aleksandra Kowalskiego, którego premierę wyznaczono na wrzesień. Na KA 121 znajdują się dwa nagrania. Pierwsze - "Can´t Hold Me Back" - to wspólne nagranie Kowalskiego z Funk D'Voidem plus wokal Fritza Kalkbrennera, podczas gdy drugie - "She´s Worth It" - to Kowalski z Joris Voornem. Zapowiada się bardzo przyjemny album :)

Karol XVII

17. mają nakładem Peppermint Jam / ProgCity Deep Records ukazały się dwa nowe winyle ("Afro Vibes Pt. I" oraz "Afro Vibes Pt. II") nowojorskiego duetu Mateo & Matos, na których znalazly sie remiksy rzeszowskich producentów sygnowanych pseudonimami Karol XVII i MB Valence.

Fundacionnyc - pierwszy mix na Mavenie

Na 21 czerwca zapowiedziano premierę Fundacionnyc, kolejnego miksu dla Global Underground przygotowanego przez Sashę. Koncepcja Fundacion zrodziła się podczas jego rezydentury w klubach Crobar (Nowy Jork) i Avalon (Los Angeles). Do jej realizacji Sasha wykorzystał Mavena, zbudowany specjalnie dla niego kontroler do sterowania Abletonem Live!
Na Fundacionnyc znajdą się między innymi produkcje Badgera ("Rise Of The Machine"), Adama Johnsona ("Four Squares"), Swayzaka ("Another Way"), Goldfrappa ("Strict Machine") i Funk D'Voida ("All That Matters").

Paul Mac na Kanzleramt

Obecny na scenie od 18 lat jako DJ i od 10 jako producent, Paul Mac wyda "What Are You", swą pierwszą EPkę na Kanzleramt. Paul nagrał już niemal 100 płyt dla ponad 30 labeli (między innymi Primate, Intec, Primevil, Phont, Ingoma, Theory). Od 1996 roku prowadzi swój label Stimulus a w 2002 roku uruchomił kolejny, C-Side. Jego pierwszy album, "Old School Former Pupil", został wydany w 1998 przez Fragmented Recordings a pięć lat później pojawił się na Primate kolejny, zatytułowany po prostu "Push Came To Shove". We wrześniu tego roku Paul przedstawi na labelu Ingoma swój trzeci longplay "Defined By Association".

Nadchodzi Live 5

Pod koniec lipca do sprzedaży wchodzi piąta już wersja **Ableton Live**. Mimo iż każde z poprzednich uaktualnień posiadało nowe funkcje i usprawnienia to ich ilość w najnowszej wersji jest naprawdę imponująca. Wśród najważniejszych nowości znalazły się między innymi:

· kompensacja opóźnienia wynikającego z użycia wtyczek,
· możliwość dodawania "w locie" znaczników podczas odtwarzania / nagrywania. Znaczniki można następnie nazywać i przypisywać do klawiatury komputera lub kontrolera MIDI.
· Clip Freeze. "Zamrożone" klipy mogą być uruchomione w czasie rzeczywistym co znacznie ułatwia aranżację i improwizację.
· automatyczne rozpoznawanie tempa i wstawianie znaczników Warp do importowanych nagrań,
· Live Clips. Klipy można eksportować na dysk w celu wykorzystania w innych projektach. Oprócz danych audio, MIDI, krzywych (envelopes) czy ustawień warping zawierają także informacje o przypisanych instrumentach, efektach i wtyczkach.
· wsparcie dla mikserów Tascam FW-1082/1884, Yamaha 01X, Mackie Control.
· obsluga MP3,
· usprawniona przeglądarka plików,
· zarządzanie presetami instrumentów Abletona z poziomu przeglądarki,
· grupowanie urządzeń (instrumentów, efektów) w celu późniejszego wykorzystania w innych projektach,
· natychmiastowe rozpoczęcie odtwarzania (zsynchronizowane i zgodne z aktualnymi ustawieniami kwantyzacji) od dowolnego miejsca w aktualnym klipie,

Wśród nowych efektów pojawiły się Beat Repeat, Phaser and Flanger, Auto Pan, Saturator, Arpeggiator.

www.ableton.com

MOTU MX4

Pojawiła się druga wersja syntezatora programowego MX4. Do najciekawszych nowych funkcji należą z pewnością: Stereo Detune ("konwertuje" barwy mono na stereo), arpeggiator, triger sequencer, możliwość definiowania kolejności przepływu sygnału przez dwa bloki efektowe i Pattern Gate, envelope follower (kontrolowanie parametrów MX4 za pomocą zewnętrznego sygnału audio), nowe modulatory kształtu (Invert, Transform, Sample & Hold, Lag Processor oraz Quantizer) oraz wspomniany już Pattern Gate, który dzieli sygnał wyjściowy syntezatora na programowalne (można kontrolować kształt, długość oraz parametr swing) cząstki, które są zsychronizowane z tempem sekwencera.

W MX4 pojawiły się także nowe efekty: flanger, phaser i reverb oraz setki nowych, odpowiednio posegregowanych presetów.

www.motu.com

Sony Sound Forge 8.0

Znany program do cyfrowej obróbki audio, Sound Forge, ma już ponad 10 lat! Nowa wersja posiada między innymi w pełni zautomatyzowane przetwarzanie wsadowe, narzędzie Audio Scrubbing, pozwala na definiowanie własnych skrótów klawiaturowych, umożliwia import plików Flash (.swf) i zapis ścieżek materiałów źródłowych w renderowanym pliku. Obsługuje także wtyczki VST, sterowniki ASIO i posiada duże możliwości w zakresie obsługi i edycji skryptów. Największą jednak chyba różnicą w porównaniu z poprzednimi wersjami programu jest włączenie do niego aplikacji CD Architect 5.2, która jest bardzo przydatna podczas masteringu CD a do tej pory była sprzedawana oddzielnie.

www.sonymediasoftware.com

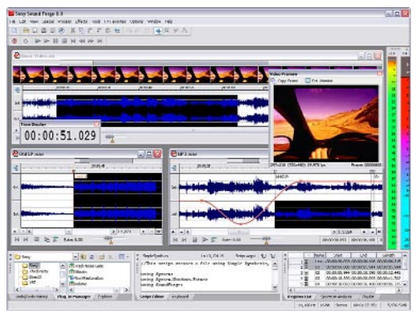

Analogue Sequencer Loops

Twórcą tego wirtualnego instrumentu jest Ian Boddy. Analogue Sequencer Loops jest niejako uzupełnieniem do znakomitego Morphology. Oparty na Intakt Native Instruments zawiera 1000 pętli (1.5 GB) całkowicie nowego, 24-bitowego materiału z analogowych, modularnych systemów oraz vintage'owych analogowych syntez, wykonywanych wyłacznie na analogowym sprzęcie. Wszystkie dzwięki stworzył Ian Boddy, jeden z najlepszych angielskich twórców, weteran europejskiej sceny elektronicznej. Analog Sequencer Loops zawiera nastepujące kategorie: Analog Drums, Bass Sequences, Electronic Percussion, FX Loops, Hi-Hat & Noise Loops, Melodic Sequences, Sine & Pure Sequences.

www.audiofactory.pl

Camel PhatSpace

Nowością Camel Audio są dwa nowe multiefekty, CamelPhat 3 i CamelSpace. Posiadają czytelny interfejs, który umożliwia łatwy dostęp do wszystkich parametrów oraz kontroler typu pad, pozwalający na intuicyjne sterowanie najistotniejszym parametrami.

Zadaniem CamelPhat 3 jest koloryzowanie brzmienia przez dodanie "analogowego ciepła" i jeśli trzeba to tzw. kopa. Wtyczka posiada cztery efekty distortion (można ich używać razem lub oddzielnie), sekcję Magic EQ do wzbogacania niskich częstotliwości, łatwy w użyciu kompresor, trzy filtry resonant, dwa LFO i envelope follower.

Z kolei CamelSpace posiada 128 krokowy sekwencer "Trance Gate" sterujący panormamą, odcięciem filtra i głośnością oraz niezależne LFO. Wśród efektów znajduje się stereo delay synchronizowany z tempem, auto panner, enhancer, flanger i wysokiej jakości reverb.

Obie wtyczki posiadają także 128 presetów oraz funkcję "Randomize", która ułatwia natychmiastowe tworzenie nowych, unikalnych kombinacji efektów.

www.camelaudio.com

Hammerfall DSP Multiface II

Latem tego roku trafi do sprzedaży nowa wersja interfejsu Hammerfall DSP Multiface. W stosunku do poprzedniej, nowy interfejs zostanie wzbogacony między innymi o:
· wyjście słuchawkowe zapewniające wysoki poziom sygnału wjściowego oraz stosunek sygnału do szumu na poziomie 119 dBA,
· ulepszone układy przetwarzające analogowe sygnały wejściowe, w których zmniejszono CMRR, THD oraz zwiększono stosunek sygnału do szumu o niemal 10 dB,
· ulepszone analogowe układy wyjściowe o polepszonym współczynniku THD,
· możliwość zmiany poziomu wejściowego i wyjściowego bezpośrednio z płyty czołowej.

www.rme-audio.com

Hammerfall DSP Multiface II

Firma M-Audio ogłosiła, że wprowadzi Studiophile BX5a, nową wersję BX5 - aktywnych monitorów odsłuchowych bliskiego pola. Oprócz zastosowania nowego materiału (kevlar zamiast poprzednio użytego polipropylenu) w 5" driverze, monitory będą posiadać bardziej inudstrialny wygląd. Wspomniany niskotonowy driver będzie posiadał cewkę bardziej odporną na wysoką temperaturę oraz gumową otoczkę, która ma nie tylko poprawić barwę dźwięku ale i zwiększyć trwałość tego głośnika. Natomiast decyzja o zmianie obudowy wynikła z potrzeby zapewnienia lepszego przenoszenia niskich częstotliwości. Monitory posiadają zabezpieczenie magnetyczne co pozwala je stosować w pobliżu monitorów komputerowych. Z danych technicznych wynika, że BX5a posiadają moc 70 watów (osobne wzmacniacze, 30 watów dla wysokich i 40 watów dla niskich tonów), częstotliwość przenoszenia 56Hz-22kHz, dynamikę ponad 100dB i efektywność 90dB. Wyposażone sa także w szereg zabezpieczeń jak choćby: RF interference, turn-on/off transient, filtr subsonic i zewnętrzne bezpieczniki.

www.m-audio.com

Biblioteka dla użytkowników Kontakt 2

Firma Native Instruments przygotowała wirtualną bibliotekę dla zarejestrowanych użytkowników Kontakt 2. Mogą się oni wymieniać własnymi instrumentami i samplami w formacie Kontakt 2, skryptami KSP oraz presetami. Biblioteka została podzielona na kategorie z możliwością zaawansowanego wyszukiwania. Posiada system nadawania ocen i automatycznego informowania przez e-mail o wszelkich nowościach.

www.native-instruments.com

Cały czas czekam na to, aż w Polsce scena muzyczna przeorientuje się na muzykę. Żeby nie sama impreza czy klub była głównym bohaterem, ale muzyka. Te dźwięki, charakterystyczne dla dub techno - dźwięki, które nie wiadomo skąd się wydobywają, nieokreślone zarysy dźwięków czasami ... potrafią zarówno przybrać postać krótkich, minimalowych stabów, które rozczłonkowywują utwór, a mogą też ciągnąć się w nieskończoność, wybrzmiewając przez sto lat, będąc jednocześnie zwielokrotnionymi przez parę delay'ów. Fascynuje mnie motoryka, hipnotyczność i transowość prostego, trochę może nawet pierwotnego taktu 4/4. Pociąga mnie minimalizm, który doskonale podkreślają cztery regularne uderzenia stopy w takcie. Kierunek dub techno, to styl osobny - twierdzi 22-letni Łukasz Krupiński, znany szerzej jako tekdev69 - jedna z nowych postaci polskiej sceny muzyki minimal techno.

Z tego, co zauważyłem, to najmocniej i najszybciej rozwija się w Polsce scena "minimal techno". Podstawy zbudował Jacek Sienkiewicz wraz ze swoją oficyną Recognition, a kontynuują pozostali. Imprezy organizowane są przez takie ekipy jak Dub System czy Audioport. Trzeba wspomnieć o szczecińskich kolektywach, jak Offpop (twórcy wytwórni Typical Records) czy 3 Channels, trójmiejskim internetowym labelu S!te Records, łódzkim producencie Slg (którego materiały niedługo ujrzą światło dzienne w Recognition i w niemieckiej wytwórni Level Records), no i wreszcie o Tobie. Powiedz - wygląda to znakomicie, nieprawdaż?

Prawdaż, prawdaż. Aktualnie dzieje się bardzo dużo dobrych rzeczy i to po paru latach strasznego marazmu. Przynajmniej tak to wygląda z mojego punktu widzenia. Cieszy mnie to, że coraz więcej dzieje się tu - w Polsce. Bo że Polacy na świecie odnoszą sukces, wiadomo nie od dzisiaj. Chociaż zawsze można by narzekać. Cały czas czekam na to, aż w Polsce scena muzyczna przeorientuje się na muzykę. Żeby nie sama impreza czy klub była głównym bohaterem, ale muzyka. Tego właśnie mi brakuje i to nie jest wcale utopia - tak jest w wielu miastach na świecie. Ja do tej Twojej litanii dorzuciłbym też Maćka Szymczuka. To jest naprawdę świetny producent, robi nowoczesną, przejmującą muzykę. Słyszałem jego najnowszy materiał i cóż ... stawiam diamenty przeciw orzechom, że zawojuje nim świat.

Dla Ciebie inspiracją do wydania Twojej pierwszej "wirtualnej" płyty "Warsaw Soul" dla internetowej wytwórni Legoego Records była Warszawa. Natomiast dla przedstawiciela wiedeńskiej sceny muzyki minimal house / click house - Daniela Bembergera (płytki dla Background i Karloff) znanego jako Db, ideą stworzenia jednej z jego ostatnich EPek był wpływ ... Gdańska. Co Twoim zdaniem mają polskie miasta, że tak oddziaływają na producentów?

Nie mam zielonego pojęcia, jak to było w przypadku Db i w ogóle ciężko mi to ocenić. Warszawa to miasto mi najbliższe. Tu się uczę, pracuję i imprezuję. Nie potrafię spojrzeć na to z zewnątrz. Taki to ma charakter.

Niektórzy twierdzą, że płytą "Warsaw Soul" podążasz w stronę tego sukcesu, jaki zbudował sobie Jacek Sienkiewicz. Tworzysz swój własny styl, który rozkłada na łopatki brzmienia z Chain Reaction czy też Basic Channel. Delikatność miażdżąca pięknością. Głębia podkreślająca przestrzenną moc rozpływającej się w cztery strony świata energii. Połączenie minimalizmu rodem z Niemiec wraz ogromem wolności, tajemniczości i witalności Jamajki. Łączysz dwa przeciwstawne krańce świata.

Ha ha ha, no dzięki wielkie. Taki był plan, że tak powiem - z tym łączeniem. Oczywiście strasznie bluźnisz, kiedy mówisz, że coś może być lepsze od brzmienia Basic Channel czy od któregokolwiek z projektów Moritza Von Oswalda, które kocham całym sercem i od których, przynajmniej dla mnie, "wszystko się zaczęło". To jest w sumie ciekawe, że wspomniałeś akurat w tym miejscu o stylu, moim własnym stylu. Cieszy mnie to, ale nie jestem jeszcze pewien mojego własnego stylu. Jestem bardzo silnie związany z dźwiękami, na których się wychowałem i ciężko mi jest tu mówić o moim stylu. Ale skoro ktoś taki styl zauważa, może mnie to tylko cieszyć. Staram się. Co do fuzji Berlina i Jamajki. to jest clou całej tej sprawy moim zdaniem. Jamajka - Berlin. Dub - Techno. Każdy, kto trochę liznął tej muzyki powie ci, że to jest pewne spójne brzmienie, pewien rytm. Są pewne zasady, chociaż oczywiście traktowane są z jakąś dozą nonszalancji. Niemniej, jest to pewien spójny kierunek dub techno, styl osobny. I w tym momencie najbardziej fascynujące jest to, jaki on jednocześnie potrafi być ... różny. Jest jednocześnie przyjemnie ciepły oraz suchy, szeleszczący i zimny. Potrafi rozpędzić się do ostrego, parkietowego BAM! CIACH! BAM! CIACH! i zwolnić do ślimaczych prędkości 70 BPM. Chociaż nie w obrębie jednego nagrania naturalnie. Ale te dźwięki, charakterystyczne dla dub techno - dźwięki, które niewiadomo skąd się wydobywają, nieokreślone zarysy dźwięków czasami .... potrafią zarówno przybrać postać krótkich, minimalowych stabów, które rozczłonkowywują utwór, a mogą też ciągnąć się w nieskończoność, wybrzmiewając przez sto lat, będąc jednocześnie zwielokrotnionymi przez parę delay'ów. I cały czas, usłyszysz trzy sekundy kawałka i wiesz - to jest dub techno. To jest język, którym staram się wypowiadać, to jest to, co mnie w muzyce najbardziej pociąga. I nawet jeżeli w jakimś projekcie skupiam się na innym aspekcie muzyki - to te dwa pierwiastki: Berlin i Jamajka są cały czas ze mną.

Nie dziwie się, że niektórzy porównują Ciebie z Heiko Laux.

Pewnie dlatego, że wychowałem się na Kanzleramcie. Znałem i kochałem tą wytwórnię całym sercem, zanim jeszcze usłyszałem swoją pierwszą płytę z Basic Channel czy Deepchord. To, jeżeli chodzi o brzmienie, a jeśli mówimy o samej postaci, to ciężko tu o jakiekolwiek porównania - Heiko Laux to ikona. Ikona techno - po prostu jeden z wielkich.

Niektórzy nawet twierdzą, że ta "cyfrowa" EPka jest najlepszą w dotychczasowej historii istnienia niemieckiej oficyny Legoego. Jest lepsza od materiału Atlon Inc. (znanego szerzej jako Rob Acid). Spodziewałeś się, że narobisz takiego szumu swoimi dźwiękami?

Pewnie, że nie. Tym bardziej, że ten materiał parę oficyn wydawniczych odrzuciło. Co nie zmienia faktu, że potem parę się o niego biło, co było całkiem miłe. Mogłem sobie wybrać, gdzie chcę tę epkę "puścić" i padło na Legoego - właśnie ze względu Atlona. To jest dla mnie wielka postać, jego rzeczy dla Force Inc. uważam za arcydzieła. Nawet parę dni temu robiłem zakupy i wydałem całą masę kasy na winyle. Wtedy nabyłem jednego z Atlonów, którego akurat brakowało mi do kolekcji. Co w sumie oznacza, że przez jakiś czas będę przymierał głodem.

Niedawno słyszałem, że Twoja twórczość nieodłącznie jest związana ze słowem "Thinner"? Co to lub kto to jest?

Thinner to chyba największa sieciowa wytwórnia na świecie, a na pewno najszerzej znana. Dla wielu, wielu osób cała historia z muzyką na licencji Creative Commons zaczęła się właśnie od tej wytwórni. Dla mnie to, co aktualnie Thinner wypuszcza nie jest tak interesujące, jak to, co wypuścił dawniej - Breitbannt, Chronolux, Pete Larson, Marko Fürstenberg, Benfay. Natomiast rola, że się tak wyrażę - edukacyjna, jaką odgrywa Thinner w muzycznym światku jest nadal nieoceniona.

Wielkie wrażenie robi na Tobie kraj z Dalekiego Wschodu, jakim jest Japonia. Czy tylko ze względu na całą aurę "inności" Kraju Kwitnącej Wiśni, łącząca tradycyjność z nowoczesnością, z technologią czy coś może zupełnie innego?

To jest taka sama sytuacja, jak w przypadku pisarzy doby romantyzmu - to jest prosta, naiwna, może nawet dziecinna fascynacja Orientem jako takim. Nigdy w Japonii nie byłem, więc moja fascynacja jest absolutnie czysta. Znam Japonię tylko z książek, komiksów, filmów ... czy wreszcie muzyki. Poza tym - każdy, kto choć trochę Japonię zna, powie Ci, że to jest kultura oparta na łączeniu przeciwieństw: technologia - tradycja, duchowość - konsumpcja, piękno i śmierć. Żeby nie brzmiało to kretyńsko, podam ci przykład, o którym dowiedziałem się niedawno. Przykład niesamowitego mariażu nowoczesnej nauki i orientalnej tradycji, a więc rzeczy pozornie przeciwstawnych ... Posłuchaj - przy projektowaniu najnowszego teleskopu orbitalnego użyto modeli matematycznych, opracowanych na podstawie wzorów, według których składa się kwadratową kartkę w origami. No - masakra, po prostu masakra. W tym jest jakaś magia, w tym jest to coś, dusza, to, o czym często wstydzimy się już mówić! To musi fascynować i fascynuje mnie od bardzo dawna. Do tego dochodzi jeszcze moja miłość do dużych miast, a przecież w Tokio żyje prawie dziesięć milionów ludzi.

W Twojej twórczości czuje, że nie chciałbyś zapewne być identyfikowany ze sceną "minimal techno"...

Bzdura!

...że chciałbyś wyjść z otoczki słowa "techno", z cienia granic, jakie wytycza metrum 4/4 i wejść na bardziej szerokie, wręcz na pola "intelligent digital music". Na teren na którym prężnie działa olsztyński jednoosobowy projekt Alvoa (znany z działalności w dwuosobowym polsko- kanadyjskim zespole Ilkae - album dla amerykańskiej Merck Records) czy też gliwicka postać C.H. District, związany na stałe z francuską wytwórnią M-Tronic. Czy nie był by to ten właściwy język muzyki, do którego dążysz, dzięki któremu mógłbyś w pełni przemawiać do ludzi?

Po pierwsze - fascynuje mnie motoryka, hipnotyczność i transowość prostego, trochę może nawet pierwotnego taktu 4/4. Pociąga mnie minimalizm, który doskonale podkreślają cztery regularne uderzenia stopy w takcie. I tu muszę zrobić dementi - jestem identyfikowany z minimal techno i nie mam nic przeciwko temu. Mam wielki szacunek do tej muzyki. Wychowałem się na Jeffie Millsie, na Sender Berlin, na starych Tresorach, Kanzleramtach, Underground Resistance. Nie widzę powodu, dla którego ta muzyka miałaby być w jakikolwiek sposób wstydliwa, żeby trzeba się było od niej odcinać. Nie. To jest muzyka bardzo ... szlachetna w pewnym sensie. Płyt z Axis słucham do tej pory, bardzo często i namiętnie. To właśnie jakieś udziwnianie muzyki na siłę wydaje mi się być czymś pretensjonalnym, czymś nienaturalnym, czymś niepotrzebnym. To jest tak, jak z małymi dziećmi, które rozumują w ten sposób, że czym słodsze, tym smaczniejsze, więc najchętniej wsypałyby do herbaty kilogram cukru. A po paru doświadczeniach człowiek odkrywa tę prawdę, że w większości przypadków potrawa smakuje lepiej ze szczypytą przyprawy, niż z całą garścią. Tutaj akurat nie mówię o artystach, których wymieniłeś. Znam twórczość C.H. District i bardzo mi się ona podoba. Po drugie - "Warsaw Soul" to jest jednak EPka z muzyką taneczną, może oprócz ostatniego wałka. I wreszcie po trzecie - nie ograniczam się do jednego stylu. Robię takie rzeczy, jak dla Legoego, ale oprócz tego nagrywam obecnie trochę bardziej jamajskie duby wraz z niesamowitym gitarzystą o meksykańskich korzeniach - Moyocoyanim. Sam całkiem nieźle gram na basie i takie nam wychodzą elektryczno-elektroniczne rzeczy, przyprawione nutą psychodeli. Na razie ten nasz projekt jest w powijakach i ciężko powiedzieć czy z tej mąki będzie chleb, ale jesteśmy optymistami. Oprócz tego wreszcie - produkuję muzykę bardziej eksperymentalną, stworzoną stricte do słuchania, a nie na parkiet.

Tekst: Marcin Niewęgłowski
Foto: www.tekdev69.com

FUNKSTÖRUNG

Ich droga na szczyt biegła w dosyć niespotykany sposób. Zaczynali od acid techno, minimal oraz electro, by stać się niemiecką wizytówką dźwięków intelligent digital music. Przez ten fakt w przeszłości nazywano ich niemieckim odpowiednikiem bardzo eksperymentalnego brytyjskiego duetu Autechre - dumą wytwórni Warp. Jednakże owo porównanie ulotniło się wraz z ich najnowszą płytą "Disconnected", która obala idm'owy mit Funkstörung. Współpraca Michaela Fakescha i Chrisa de Luca z m.in. Beanfield (ekipa z elitarnej monachijskiej wytwórni Compost Records), Lamb, A Guy Called Gerald oraz Wu-Tang Clan i East Flatbush Project (elita hip hopu) czy też wreszcie z Towa Tei, Björk, Plaid, Speedy J oraz Jean Michel Jarre, pokazuje, że sztywne ramy to nie dla nich. Funkstörung zaprezentuje się podczas Festiwalu Muzyki Elektronicznej i Vizualizacji FeMEV, który odbędzie się w Płocku, w dniach 5-7 sierpnia 2005.

Podżegacze wypaczonych wzorów

13 lat - tyle akurat lat w tym roku mija, od kiedy ta dwójka Niemców rozpoczęła współpracę ze sobą. A wszystko rozpoczęło się bardzo przypadkowo. Początek lat 90. to czas ogólnego wysypu-rozkwitu imprez z muzyką techniczną na terenie całych Niemiec. Częścią tej socjologicznej rewolucji byli również Michael oraz Chris. Fakesch był w tamtym czasie menadżerem cyklu imprez z muzyką techniczną. Natomiast de Luca parał się byciem DJem jako jeden z pierwszych w bawarskim mieście Rosenheim. Łączyło ich nie tylko zamiłowanie do elektronicznych brzmień, ale miejsce zamieszkania. Było więc kwestią czasu, kiedy ci dwaj panowie się poznają. Punktem przełomowym był rok 1992. Wtedy to była dziewczyna Chrisa przedstawiła go Michaelowi i w taki o to sposób nawiązała się między nimi przyjaźń, która trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Od tamtej pory rozpoczęli działania na terytorum Rosenheim. Jednakże byli świadomi, że organizowanie imprez w tym mieście nie ma większego sensu, dlatego też porzucili to na rzecz wspólnego projektu producenckiego. Zakupili automat perkusyjny Roland TR-808 oraz syntezator analogowy Roland TB-303, by zrealizować swoje muzyczne ambicje.
Pracowali wytrwale przez następne dwa lata. W roku 1994 nagraniami Michaela i Chrisa zainteresowała się holenderska wytwórnia Acid Planet (siostra legendarnej haskiej wytwórni techno - Bunkier Records). Podpisali z nią kontrakt na wydanie sześciu EPek. Jako Godzilla vs. Metalhead (stworzony przy współpracy z innym producentem związanym z Acid Planet - Sulphur Surfer) wydali w roku 1995 swoją pierwszą, wspólną acidową płytkę "Destroy My Brain". Rok później wydali resztę, czyli kolejnych pięć płyt - mini albumów dla tej holenderskiej oficyny: "Musik Aus Strom 11", "Musik Aus Strom 12", "Funk Störung", "Musik Aus Strom 14", "Elektromotor" - wszystkie utrzymane w konwencji acid techno / minimal.

Rok 1996 był czasem, kiedy Michael oraz Chris zrozumieli, że trzeba wreszcie zacząć działać w pełni na swój własny rachunek. W tym celu powołali wytwórnię Musik Aus Strom, w ich rodzinnym mieście Rosenheim. Od powstania tej oficyny datuje się oficjalnie istnienie projektu Funkstörung. Na jej bazie ewoluował styl Fakescha i de Luca, by przybrać nazwę, jak to kiedyś Michael trafnie zdefiniował: "distorted funk". Funkstörung zaczął się kojarzyć z nową jakością. W roku powołania Musik Aus Strom wydali pierwsze EPki sygnowane jej logiem. Najpierw zaistniała technoidalno- electro- idm'owa "Musik Aus Strom", a kilka miesięcy później stricte electro "Break Art". Michael i Chris zaczęli odsuwać się od wtórnie brzmiących technicznych brzmień na rzecz muzyki ambient oraz czystej postaci intelligent digital music. Jednakże w Funkstörung kładli większy akcent na ten drugi element. Prawdziwym punktem zwrotnym w ich karierze producenckiej stał się rok 1997. Wtedy to wydali jedną ze swoich głównych idm'owych torped - EPkę "Ariticial Garbage" dla Interferred Communications. Szum wokół niej przyczynił się do tego, że Funkstörung zainteresował się Michael Reinboth - szef jednej z najważniejszych niemieckich, niezależnych wytwórni Compost Records. W przeciągu 1997 roku Michael oraz Chris wydali u niego dwie udane idm'owo-ambientowe płytki: "Funkentstört" (zawierająca jeden z ich klasyków "Funkstille") oraz "Sonderdienste". Dzięki tym sukcesom rok później Funkstörung zainteresowali się m.in. legenda hip hopu ekipa Wu-Tang Clan oraz Björk.
Dla tych pierwszych stworzyli przeróbke jednego z najbardziej popularnych nagrań - "Reunite". W utworze tym znakomicie połączyli hip hop z elektroniką - przestrzeny trip hop okraszony głosem mistrza ceremonii. Po współpracy z Wu-Tang Clan, Michael i Chris skupili się na produkcji EPki z samą Björk. W wyniku tej współpracy w roku 1998 światło dzienne ujrzało ich idm'owe dziecko "All Is Full Of Love", z którego zarówno islandzka piosenkarka, jak i Fakesch oraz de Luca byli bardzo zadowoleni. Funkstörung wspominają o tym:

Było dla nas wielką przyjemnością zrobienie remiksu dla Björk. W dalszym ciągu jest ona naszą ulubioną producentką, której nagrania najchętniej byśmy przerabiali na nas własny sposób.

"All Is Full Of Love" stała się nie tylko jedną z najlepszych płyt w historii Funkstörung, ale również wywołała lawinę propozycji współpracy z Michaelem i Chrisem. Wystarczy wspomnieć, że po wspólnej płycie z Björk, Fakesch i de Luca zabrali się do pracy nad remiksem
"Tried By 12", autorstwa jednego z najznamienitszych raperów z Brooklyn'u - East Flatbush Project. Przeróbka nagrania Spencera Bellamy ujrzała światło dzienne na jego płycie
"Tried By 12 (Remixes)" wydanej przez Ninja Tune. Widać więc,

że brzmienie Funkstörung rozwijało się i podążało w stronę oryginalnej elektronicznej doktryny składającej się z elementów - efektów eksperymentów Michaela i Chrisa z najnowszymi zdobyczami technologicznymi: cyfrowymi efektami - pluginami dźwiękowymi typu "real-time", granularną syntezą (stosowana m.in. w FM7 czy też Absynth firmy Native Instruments) czy też programami o strukturze modularnej (np. sławny Reaktor).

Niezwykłością i nowatorstwem brzmienia Funkstörung zainteresowała się w roku 1999 znana berlińska wytwórnia !K7. Ta oficyna, znana chociażby z cyklu popularnych składanek "DJ-Kicks", podpisała z Fakesch'em i de Luca umowę wydawniczą. W tym samym roku wydali swój duży pierwszy album- składankę "Additional Productions" zawierająca przeróbki nagrań znanych osobistości, m.in. Visit Venus, East Flatbush Project, Björk czy też Wu-Tang Clan. Globalny sukces tej płyty, który był dalszym ciągiem eksperymentów hip hopu wraz z elektroniką, pozwolił się im finansowo zabezpieczyć. Wreszcie mogli robić to, o czym marzyli - żyć z muzyki. Po wydaniu "Additional Productions" spotyka ich kolejny muzyczny zaszczyt. O remiks poprosił sam ... Jean Michel Jarre. Utwór ojca francuskiej elektroniki "C'Eest La Vie" w wykonaniu niemieckiego duetu to przykład ciekawego wykorzystania nowoczesnych technologii tkwiących w programach muzycznych.

Do nagrywania scratchy używamy adapterów Technics, po za tym wykorzystujemy do tego celu mnóstwo software'u, który pozwala symulować różne zabawy z dźwiękiem, charakterystyczne dla pracy z gramofonami, jak np. reversing, zmiana wysokości dźwięku z jednoczesnym scratchem *- dodał Michael Fakesch na łamach www.syntezatory.pl*

Nowa foniczną mocą Michael i Chris mieli zbombardować swoich potencjalnych odbiorców już rok później. Pierwszym w pełni autorskim albumem Funkstörung dla niemieckiej oficyny !K7 była wydana w roku 2000 "Appetite for Disctruction". Jej zawartość wskazuje na niezwykły talent tych producentów oraz duży wpływu hip hopu na efekt końcowy.

Generalnie jesteśmy pod bardzo dużym wpływem hip hopu. Uwielbiamy rytmikę oraz łatwość, z jaką realizowane są produkcje hip hopowe. Bazą w hip hop są funkowe podkłady i samodzielne sample albo proste fragmenty melodii... to jest świetne! Po za tym uwielbiamy scratche i zrytmizowane wokale... oraz, tak ironie, hip hop'owe liryki jak np.: "Jestem najlepszy", "Wszyscy jesteście dupkami" "Bla, bla, bla" - uważamy, że to jest zabawne. To czego nie lubimy w hip hopie to to, że w większości wypadków muzyka ta jest zbyt prosta i często wykorzystuje kradzione sample. My natomiast nie używamy żadnych samplerów. Po prostu tworzymy dźwięki, a następnie obrabiamy je, tniemy, edytujemy -daję nam to o wiele większą elastyczność, porównując z typowymi samplerami, gdzie tworzysz archiwum dźwięków zanim ustalisz, które dźwięki będą pasowały do twoich nagrań - *skomentował Michael Fakesch zawartość brzmieniową i technikę tworzenia "Appetite for Disctruction", na łamach strony www.syntezatory.pl*

Ponadto jedni z największych światowych autorytetów sprawie designu - grupa The Designers Republic - stworzyli specjalnie dla Funkstörung teledysk do "Grammy Winners", jednego z głównych utworów "Appetite for Disctruction". Teledysk ów zrobił w ówczesnym czasie wielką furorę ze względu na swój postfuturystyczny walor audiowizualny. Rok 2001 to kolejny drugi album - kompilacja przeróbek nagrań znanych osobistości. Tym razem na "Vice Versa" zawarte zostały remiksy utworów następujących producentów: Plaid, Bean, A Guy Called Gerald, Speedy J, Jean Michel Jarre. "Vice Versa" została uznana za świetne przedłużenie "Additional Productions".

Kolejny rok to czas dalszej ciężkiej pracy. Najpierw współpraca z japońskim producentem Towa Tei nad "Latte & Macaron". Później kooperacja z drum'n'bass'owym projektem Lamb przy "Heaven". A na koniec 2002 roku praca nad remiksem "Whispering Streets" autorstwa Barry'ego Adamsona - jednego z twórców (obok Nicka Cave'a) zespołu The Bad Seeds. Po wypełnieniu swoich producenckich zobowiązań, Funkstörung rusza w roku 2003 na amerykańskie tournee. Podczas tych imprez powstaje zarys kolejnego pełnometrażowego albumu. Na początku marca 2004 roku wytwórnia !K7 wydaje singiel "Fat Camp Feva/Disconnected" jako wstęp do nowego albumu Funkstörung, którego premierę datuje się na koniec miesiąca. Longplay "Disconnected" ukazuje się w berlińskiej oficynie !K7 z niemiecką dokładnością. I tym razem Funkstörung zaskakuje... odejściem od idm'owego image'u. O ile jeszcze "Appetite for Disctruction" była płytą, która była bliska dźwiękom Autechre, o tyle jej następczyni oddala Michaela i Chrisa od kanonów wyznaczonych przez tych Brytyjczyków. Charakterystyczne eksperymentalne, mroczne
dźwięki Fakescha i de Luca zostały "udomowione" do przystępnej masowej postaci. "Disconnected" to duża dawka przestrzennego melancholijnego easy listening'u ("Cement Shoes", "Disconnected", "Sleeping Beauty", "Like A Poet", "Moon Addicted", "Captured In Tones") wyprodukowanego przy współpracy z młodym i utalentowanym monachijskim piosenkarzem Enikiem, Lou Rhodes (wokalistka drum'n'bass'owego duetu Lamb) oraz piosenkarką Sarah Jay (znana chociażby z albumu "Mezzanine" Massive Attack). Ta długogrająca płyta to równiez wariacje jazzowe ("Dirt Empire" wraz z trębaczem Nilsem Petterem Molvaerem) czy też nowoczesna hybryda hip hopu ("Chopping Heads", "Fat Camp Feva", "Mr. Important" - przy wsparciu amerykańskich raperów: Tesa i Rob Sonic). Album "Disconnected" nawiązuje również w śladowej części do wcześniejszych dokonań Michaela i Chrisa, czyli trochę idm ("Habitual Citizens" przy kooperacji ze znanym beatbokserem Markiem Boombastic'iem) oraz "funkstörungowego" ambientu ("The Zoo"). Toteż dla wiernych fanów tego duetu ich drugi album może wydać się kompletną klapą. Dominacja wokalnych piosenek o popowym zabarwieniu może sprawiać takie wrażenie. Co na to sami zainteresowani?

Ludzie znają nas najbardziej jako duet eksperymentatorów jedynie z cyfrowymi dźwiękami. Nie znaja oni naszej wokalno - akustycznej strony. Jeżeli jednak posłuchasz wszystkich naszych remiksów, to zauważysz, że zawsze przy ich produkcji pracowaliśmy z wokalistkami, raperami czy też przeróżnymi żywymi instrumentami. Przez ten fakt nigdy nie mieliśmy możliwości odnalezienia idealnej piosenkarki czy też piosenkarza. I dopiero na "Disconnected" znalazło się po raz pierwszy zaszczytne miejsce dla sfery wokalnej. Trafiliśmy na świetnych wokalistów, znaleźliśmy wybitnych raperów i szczerze powiedziawszy jesteśmy dosyć zmęczeni tymi syntetycznymi dźwiękami, z którymi byliśmy przez lata utożsamiani. W pewnym momencie powiedzieliśmy sobie: "Ty, te akustyczne instrumenty są naszą przyszłością - one brzmią po prostu świetnie". Dla nas obu było to naprawdę wielkie wyzwanie, odciąć się od "funkstörungowego" brzmienia na rzecz pracy z żywymi instrumentami oraz wokalistami, tworząc prawdziwie żyjące własnym życiem konstrukcje nagrań. Po prostu nie chcieliśmy już nigdy więcej iść na żadne kompromisy, jak to było w przypadku chociażby "Appetite for Disctruction" - *mówi Michael Fakesch w imieniu Funkstörung*

Po wydaniu "Disconnected", Funkstörung w październiku zeszłego roku wydali singiel specjalnie dla fanów, którzy lubują się w ich easy listening'owo- hip hopowym profilu muzycznym. EPka "Moon Addicted / Chopping Heads" to zarówno materiał znany z ich drugiego albumu, jak i brzmienia zupełnie nieznane wcześniej. Na tym singlu znalazł się m.in. niepublikowany wcześniej "Basic P.P.O. Blues", czyli dziecko ich współpracy z raperami Dose One (twórca ekipy Anticon) i Quadraceptor (znany chociażby ze współpracy z Amonem Tobinem). Równolegle do tej EPki, Funkstörung pracowali nad remiksem utworu "Close To You" niemieckiego duetu Beanfield związanego na stałe z monachijską oficyną Compost Records. Na wydanej nakładem tej oficyny w październiku 2004 EPce "Birds & Bees" Jana Krause i Michaela Mettke znalazła się ich broken beatowa przeróbka, którą Fakesch i de Luca stworzyli przy współpracy ze szwedzkim wokalistą Ernesto - członkiem soulowo-jazzowej ekipy Gothenburg Jazz Hipsters.

Funkstörung to nie tylko muzyka. To również futurystyczne okładki, z którymi Michael oraz Chris w pełni sie uosabiają. Zresztą wizualna strona ich płyt to połowa sukcesu. Dalsze 50% to ... muzyka. Ową pełną niezależność w tych dwóch najważniejszych aspektach twórczych Funkstörung zawdzięczają w dużej mierze dzięki samej oficynie !K7, która konsekwentnie dba pieczołowicie o image swoich płyt. Warto chociażby wspomnieć o słynnej serii "X-Mix" i jej stronie wizualnej, która nieodłącznie kojarzy się z tą berlińską wytwórnią. Kunszt okładki "Disconnected" został również zauważony również przez codzienną europejską prasę. W jednym z grudniowych wydań brytyjskiego dziennika "The Guardian", w artykule "Najbardziej okazałe okładki albumów roku 2004" Tom Dunmore uznał wizualną część "Disconnected" za najbardziej ciekawy okaz ubiegłego roku wygrywając m.in. z oprawą płyty U2, Nouvelle Vague czy też The Cure.

A co Michael Fakesch i Chris de Luca robią teraz? Właśnie niedawno skończyły się, w pełni zasłużone dla nich, kilkumiesięczne wakacje. Powrócili oni do Funkstörunglandu, by pracować nad nowym materiałem na kolejną płytę. Jednakże narazie nie chcą podawać żadnych szczegółów. Więc jak na tym tle wygląda przyszłość ich przeróbek? Nieoficialnie dowiedziałem się, że chodzi o remiksy nagrań takich zespołów, jak: Massive Attack oraz Depeche Mode. Kiedy więc możemy się ich spodziewać?

Zamierzamy w dalszym ciągu robić przeróbki znanych nagrań. Jesteśmy zdecydowanie nastawieni na produkowanie coraz większej ilości remiksów, będąc całyczas otwartym na nowe pomysły, by tworzenie przynosiło nam wiele szczęścia i zabawy. Ale są małe szanse na to, że w najbliższym czasie znajdziemy wystarczająco dużo czasu. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Na razie wiemy, że musimy ostro pracować, by przeżyć - *dyplomatycznie uspokaja Michael Fakesch*

Text: Marcin Niewęgłowski
Foto: www.funkstorung.com

HERNAN CATTANEO

PRZYJACIEL DEEGWEEDA, DOTARŁ DO EUROPY ZA SPRAWĄ PAULA OAKENFOLDA, SERCA KLUBOWICZÓW PODBIŁ ARGENTYŃSKIM TEMPERAMENTEM I ŻANIM SIĘ OBEJRZAŁ DOTARŁ DO DJSKIEGO PANTEONU I WIĘCEJ CZASU SPĘDZA NA LOTNISKACH NIŻ WE WŁASNYM MIESZKANIU - HERNAN CATTANEO O TYM KIM JEST I JAK JEST.

Clubbing po argentyńsku, brzmi dość egzotycznie...
Jest jednak dość pospolicie. Wszystko zaczęło się około 1997 roku. Wtedy ta forma rozrywki była przeznaczona raczej dla wąskiego grona. Jakieś 4 lata temu sytuacja diametralnie się zmieniła. Clubbing stał się czymś ogólnodostępnym. Dla DJów z Wielkiej Brytanii sprawą honoru stał się występ w Argentynie, zaczęto także organizować wielkie festiwale. Wszystko to sprawiło, że clubbing stał się czymś pożądanym, atrakcyjnym. Teraz kiedy gram na open airach mogę być pewien, że przyjdzie minimum 10 tysięcy osób. Każdego grudnia organizowany jest Creamfields i wtedy przychodzi około 40- 50 tysięcy osób. Teraz możesz sobie wyobrazić jakiej skali zjawiskiem stała się kultura klubowa.

Jak w takim razie wygląda obecnie dostępność płyt na rynku?
Jesteśmy świadkami bardzo ciekawego momentu rozwoju, przemiany sceny muzycznej. Internet sprawił, że płyty sprzedają się po prostu fatalnie. Ludzie w Europie narzekają na tych, którzy ściągają nielegalnie pliki mp3, lecz jeśli zobaczyliby co dzieje się w Argentynie,to prawdopodobnie popadliby w czarną rozpacz. Z drugiej strony producenci, właśnie dzięki internetowi, zdobywają popularność w szerokich kręgach.

Jak wyglądała ta sytuacja, kiedy ty stawiałeś pierwsze kroki?
Było znacznie gorzej. Aby zdobyć zagraniczną płytę trzeba było wykazać się determinacją, w pełnym znaczeniu tego słowa.

Czy nie wydaje ci się, że twoje pochodzenie było poniekąd przepustką do europejskiego clubbingu?
Tak. Pięć lat temu za deckami stawali tylko Brytyjczycy i Amerykanie, więc rzeczywiście to, że pochodzę z Argentyny mogło robić wrażenie. Co jednak ważniejsze, ludzie byli po prostu ciekawi, jak brzmi ktoś wychowany w innej kulturze a przez to reprezentujący coś świeżego.

miksujemy w całkowicie odmienny sposób niż DJe z Europy

Jaka jest więc różnica w brzmieniu?
Bawimy się stylami, nie boimy się tego. Miksujemy w całkowicie odmienny sposób niż DJe z Europy. Nie oceniam, czy jest to sposób lepszy, czy też gorszy, po prostu inny.

Już na początku swojej kariery miałeś okazję zagrać z Carlem Coxem, Paulem Oakenfordem, Deep Dishem, czy stresowałeś się przed wspólnymi występami?
Jasne. Z czasem jednak do tego przywykłem. Po kilku wspólnych imprezach przełamujesz swoja nieśmiałość, pokonujesz lęk i tremę. Zresztą wspomniani przez ciebie DJe to nie tylko świetni muzycy lecz także wspaniali ludzie. Naprawdę wiele mi pomogli. To właśnie Paul Oakenford powiedział mi, żebym pojechał z nim do Europy. John Digweed jest z kolei moim najlepszym przyjacielem. Gdyby nie on, prawdopodobnie po kilku tygodniach pobytu w Londynie marzyłbym o powrocie do domu.

A teraz zamiast grać w rodzimym Buenos Aires nagrywasz dla legendarnego labelu Renaissance...
Dokładnie i jest to dla mnie honor i zaszczyt. Kiedy dostałem kontrakt na nagranie płyty poczułem się nobilitowany do rangi najlepszych djów. Zostałem postawiony na równi z Sashą, Digweedem. Niesamowite uczucie! Cały czas wydaje mi się to zresztą dość surrealistyczne. Poza tym nagrywanie moich płyt pozwala mi pokazać kim w danym momencie jestem jako DJ, w którym miejscu swojej drogi stoję.

Co sądzisz o zmianie pozycji DJa. Z osoby nieznanej w ciągu zaledwie kilku lat awansował niekiedy do rangi prawdziwej gwiazdy...
To nie jest jedynie kwestia awansu DJa lecz całej kultury klubowej, muzyki elektronicznej. Według mnie spory wpływ ma dostępność do tego typu muzyki. ludzie mogą jej nie tylko słuchać lecz także dzięki komputerom tworzyć. Staje się więc dla nich czymś ciekawym, czymś co chcą lepiej poznać.

Jaką najlepszą lekcję otrzymałeś w show bussinesie?
Podróżowanie. Zmieniłem o nim całkowicie zdanie. Kiedy patrzysz na to z boku, myślisz sobie, że to fenomenalna rzecz codziennie lecieć w inne miejsce, poznawać nowych ludzi. Problem leży w tym, że dość szybko staje się to męczące. 150 podróży samolotem rocznie, to stanowczo za dużo. Z drugiej strony nie wyobrażam sobie życia bez grania, jest ono dla mnie całkowitym priorytetem. I kiedy myślę, że spędzam 8 godzin w samolocie, aby zagrać w nowym, fascynującym dla mnie miejscu, to przestaje postrzegać to jako problem.

Co zawsze chciałeś powiedzieć, a o co nigdy nie zostałeś zapytany?
Wiesz, jakoś zawsze zastanawia mnie dlaczego żaden dziennikarz nie wpadł na to, aby zapytać mnie. co ciekawego można zobaczyć w konkretnym kraju, w konkretnym mieście. A wierz mi, większość znanych DJów mogłaby napisać na ten temat obszerny przewodnik.

Jakie miejsce możesz mi więc polecić?
Londyn, nie chodzi o architekturę lecz o ludzi, którzy to miasto tak naprawdę tworzą. Londyn daje energię, tworzy ludzi na nowo i jest otwarty na każdego.

Agnieszka Mróz

SWAYZAK TWORZENIE JEST MUZYKI ROZMOWĄ

SWAYZAK ZMIENIŁ WYTWÓRNIE, NAGRAŁ PŁYTĘ, CAŁY CZAS WZBUDZA EMOCJE I DZIELI PUBLICZNOSC NA TĘ KTORA GO CENI I LUBI ORAZ NA TĘ, KTORA GO CENI I NIE LUBI. POŁOWA DUETU W OSOBIE JAMESA TAYLORA O UNDERGROUNDZIE, O TYM O CZYM NIE CHCE MOWIC I O TYM O CZYM MOWI CHĘTNIE, O SZTUCE, O FILMACH, KTÓRYCH NIE WIDZIELI I O FATBOY SLIMIE.

Zacznijmy może od tego, czy w ostatnim czasie pojawiły się jakieś labele, które wzbudziły twoje zainteresowanie?
Szczerze mówiąc cały czas czekam na objawienie, choć sporo radości dały mi nagrania z Tigger Sushi Records.

Co skłoniło was do porzucenia starego wydawnictwa na rzecz K7!?
K7! w przeciwieństwie do ostatniego płaci nam.

Czy mógłbyś powiedzieć kilka słów o występach w Zed Bar. Dlaczego zdecydowaliście się zakończyć granie w tym miejscu?
Matko, skąd o tym wiesz!!! Przez wszystkie te lata staraliśmy się wymazać to z naszej biografii!!! Ale ok, jeśli się tego doszukałaś, to powiem kilka zdań. Zed Bar to niewielkie miejsce, w którym każdego miesiąca graliśmy sporo house, electro, przy czym wtedy, w Londynie, nie były to szczególnie modne dźwięki . Nikt nie przychodził na nasze występy, więc je przerwaliśmy, na kilka tygodni przed tym, jak to co robiliśmy stało się naprawdę modne.

Typowo undergroundowa scena?
(śmiech) Tak, lecz całkowicie mimo woli. Zamykanie nas w szufladce underground jest przyczyną naszych egzystencjonalnych cierpień. Musisz żyć w świecie super, cool undergroundowej muzyki, która tak naprawdę stała się już komercyjna. Współczesna scena niezależna to w dużej mierze wynik swoistej schizofrenii i hipokryzji.

Zdaje się, że nie podzielasz obawy wielu artystów przed byciem uznanym za komercyjnych ?
Komercja to moje drugie imię (śmiech). A tak całkiem serio, nie boje się bycia uważanym za artystę komercyjnego, ale boję się stać artystą komercyjnym. Nie wyobrażam sobie tworzenia typowych utworów pop, które nie wzbudzają prawdziwych emocji, przy których ktoś całkowicie bezmyślnie tańczy. Uważam, że niemożliwym jest ułożenie inteligentnie wszystkich emocji w 3 minutowym tracku. To tworzy chaos.

Czy to właśnie z tego powodu nie przepadasz, jak wspomniałeś w jednym z wywiadów, za FatBoy Slimem?
Wiesz, to nawet nie chodzi o to, że nie lubię go osobiście, ale jego muzyka mnie nie przekonuje. Czasem odnoszę wrażenie, że na jego jeden dobry kawałek przypada kilka, które, podczas przesłuchiwania płyty, lepiej ominąć. Czasem sięga po tak oczywiste rozwiązania, że są one aż drażniące... Kiedy słyszę coś takiego, pozwalam sobie na użycie niepoprawnego politycznie słowa. Nie widzę w tym co robi niczego ekscytującego. Jego śladem kroczy też młody muzyk Milo. Monotonia w jego utworach czasem naprawdę mnie przeraża.

Tytuł waszej ostatniej płyty "Loops from the Bergie" to także tytuł francuskiego filmu, przypadek czy zamierzone działanie?
Siedzieliśmy w domu położony nieopodal Bergie i surfowaliśmy po Internecie. Wtedy trafiłem na to hasło. Pomyślałem, ze po pierwsze brzmienie tej nazwy jest przyjemne, po drugie ciekawe będzie nawiązanie chociażby w ten sposób to czegoś co powstało wcześniej.

Swoją drogą, czy widziałeś ten film?
Nie

Widzę, że pozostaje Ci jedynie nadzieja, że jest dobry?
Już ja straciłem. Wiele osób mówiło mi, że to jeden z najgorszych filmów, które widziało w życiu. Matko, też sobie znaleźliśmy nawiązanie (śmiech).

Zastanawiam się, co myślisz, kiedy słuchasz pierwszych nagrań Swayzaka?
Czasem nachodzi mnie dziwna chęć, aby przyspieszyć niektóre fragmenty, a czasem myślę sobie, że rozwiązanie, które zastosowaliśmy jest naprawdę dobre. Wtedy zaczynam się z kolei strofować, że nie mogę go użyć po raz kolejny. W końcu nie mogę kopiować samego siebie.

Wasza ostatni płyta przyciąga uwagę także stroną graficzna...
Sztuka jest dla nas pewna całością. Czymś co można ale czego nie warto od siebie rozdzielać. Fotografia, obrazy, pokazy mody współgrają z muzyką, uzupełniają ją, choć zarówno ona sama jak i one są osobnymi bytami.

Tworzenie muzyki...
jest rozmową, ma w sobie bardzo dużo z seksu, z tej intymności, bliskości.

Internet...
pozwala ci dotrzeć do tych gatunków muzyki, które cię interesują, z drugiej strony ten dostęp jest za łatwy. Przestajesz już doceniać nowe płyty. Swoją drogą to dziwne uczucie, gdy możesz swoją płytę ściągnąć z sieci, a nie możesz jej jeszcze kupić.

Młodzi, popularni DJe...
Nie znoszę ich , ponieważ po pierwsze są młodzi, po drugie popularni, po trzecie często przystojni, ale życzę im wszystkiego najlepszego ...

Agnieszka Mróz

nie dbam
o to w jaki sposób
dany artysta wyraża sam siebie, ważny jest całokształt

NICK WILSON

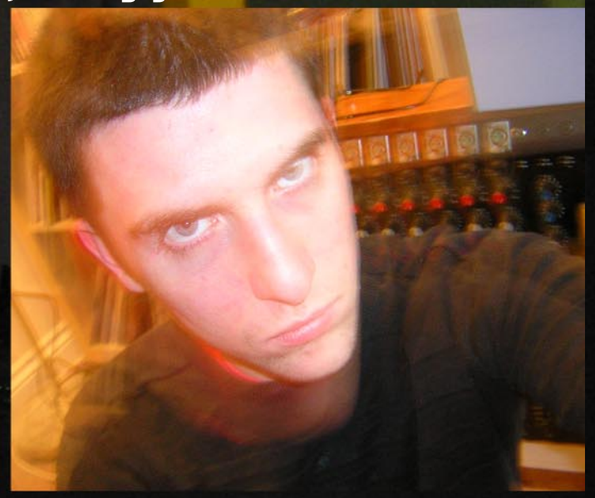

Nick Wilson to pochodzący z Londynu zaledwie 23-letni poducent i DJ, pracownik jednego z najlepszych angielskich labeli poświęconych minimal techno - Continual Records. Ma na swoim koncie już kilka EPek, które ukazały się nakładem Continual i Inceptive records - każda z nich okazała się być sporym sukcesem na rynku undergroundowego techno. W specjalnym wywiadzie dla Pullz,z Nickiem Wilsonem rozmawia Essence

Na Początek spytam Cię o... początek. Jak to wszystko zaczęło się dla Ciebie?
Jeśli chodzi o tworzenie muzyki, zafascynowałem się tym gdy tylko spróbowałem grać na magnetofonie 4-ścieżkowym. Grałem na fortepianie, perkusji, próbowałem także różnych ciekawych rzeczy z gitarą i nie tylko; byłem członkiem kilku zespołów, ale poważnie wpadłem w momencie gdy spróbowałem swoich sił w elektronice. Techno usłyszałem badając różne obszary muzyki alternatywnej w zaciszu mojej sypialni - tam właśnie trafiłem na Surgeona, Joey Beltrama, Jamesa Ruskina i Aphex Twina. W tamtym momencie nie wiązałem tego z muzyką klubową, ale w końcu połknąłem haczyk i zacząłem produkować własne rzeczy.

Jakie są Twoje muzyczne fascynacje - zarówno przeszłe, teraźniejsze, jak i przyszłe..
"Wielkimi" artystami byli zawsze dla mnie The Velvet Underground, Björk, Liaisons Dangereuses, Herbie Hancock, Philip Glass, Steve Reich, Flying Saucer Attack, Kraftwerk, Surgeon, Ruskin, Ho, Mills, Hood, Beltram, Sterac. W tej chwili wchłaniam wszystko co się da - jakiś czas temu ostro wkręciła mnie Diskordia, świetnie czuje się w surowych klimatach Omara S i Theo Parrisha, wydawnictwach Mike'a Parkera na Geophone, serii Sleeparchive... Zaczynam też lubić stare disco - zwłaszcza rzeczy z wpływami reggae, w żadnym wypadku to gówno a la "Goraczka sobotniej nocy". Co do przyszłych wpływów - spytaj mnie za 6 miesięcy.

Londyńska scena w Twoich oczach.
Jest dziwaczna. Z jednej strony jest kilka wielkich imprez jak Split czy Lost, które z reguły są niezle. Niestety, w Londynie jest sporo problemów co powoduje iż rozkwit spójnej sceny jest czymś niesłychanie trudnym. Scena potrzebuje regularnych małych imprez, a w tej chwili ilość takowych jest mocno ograniczona do eventów organizowanych przez kilka internetowych forów. Zdarzają się niezłe imprezy na małą skalę, ale często zdają sie one być sekretem. Z drugiej strony - Londyn ma wiele do zaoferowania, możesz pójść i usłyszeć każdy rodzaj muzyki, więc chyba nie mogę narzekać.

Jakie jest Twoje nastawienie do konfliktu: miksowanie z płyt vs nowe technologie (Ableton Live!, Final Scratch)
Hmm... Jestem zdecydowanie obrońcą Abletona, używam go do produkcji, DJingu i liveactów, ale w tej chwili wolę miksować z płyt. Niemniej jednak, nie dbam o to w jaki sposób dany artysta wyraża sam siebie, ważny jest całokształt. Cała ta debata, która przewija się sporadycznie jest tak samo nonsensowna jak PC vs Mac czy Blair vs Howard.

Jak wiele imprez teraz grasz? Czy masz jakieś ulubione miejsca?
Obecnie gram dużo więcej niż kiedyś. Co do ulubionych imprez... Darkside w Leeds było świetne - doskonałe nagłośnienie, świetni ludzie, cudowni organizatorzy. Miałem też sporo miłych chwil w Czechach, gdzie byłem kilka razy... Nawiązałem tam nawet kilka przyjaźni.

Plany na przyszłość - nowe wydawnictwa?
Mam w planach kilka remiksów, jakieś wydawnictwo na Light & Dark, no i oczywiście wiecej stuffu na Continual. Myślę o rozpoczęciu własnego labelu, ale nie będzie on działał w ten sam sposób co regularne labele...

Jakich artystów i wytwórnie radzisz obserwować?
Hmmm... nie słyszałem ostatnio zbyt wiele świeżo brzmiącego materialu, ale to przez to, że niezbyt często gdzieś wychodzę. Sądzę, że Sleeparchive skopie tyłki wszystkim fanom dobrego techno. Myślę, że nowe rzeczy będą bardziej surowe i minimalistyczne. Obecnie wychodzi zbyt wiele przeprodukowanego i przearanżowanego techno.

Czy masz jakieś zainteresowania poza muzyką?
Niewiele! Ostatnio ostro wkręciłem się w gotowanie, znacznie poprawiłem swoje kwalifikacje w tej dziedzinie ;) Interesują mnie inne formy sztuki (Nick jest także malarzem - przyp. autora) ale nie znajduję zbyt wiele czasu by im się oddać.

Jakie jest Twoje osobiste nastawienie do sceny hiszpańskiej? Co sądzisz o wszystkich płynących w tamtą stronę zarzutach o kopiowanie?
Hmmm, tak samo jak z każdą inną sceną, są dobre rzeczy i mnóstwo gówna. Niezaprzeczalny wpływ na Hiszpanię ma muzyka z Birmingham (Surgeon, Regis - przyp. autora), ale niektórzy artyści rozwinęli swoje własne podejście do tego brzmienia, podczas gdy inni wydają mnóstwo rzeczy które brzmią ciągle tak samo. Osobiście wyłączam płytę gdy słyszę stare sample i w kółko te same brzmienia. Myślę że to samo zdarza się na całym świecie, na każdej scenie, wina tkwi w DJach którzy grają numery o zbliżonym brzmieniu, budowie i poziomie intensywności. Nie składa się to na zbyt interesujące sety.

Jesteś zaprzyjaźniony z wieloma legendami techno jak Oliver Ho czy Surgeon. Czy ma to jakiś wpływ na Ciebie?
Niespecjalnie pod względem muzycznym. Interesująca jest natomiast możliwość poznania ich podejścia do muzyki i kwestii reakcji publiczności reagującej na różne brzmienia. Najważniejsza jest przyjemność z bycia otoczonym kreatywnymi ludźmi. Nie ogranicza się to wyłącznie do tej części moich przyjaciół, która odnosi sukcesy - większość ludzi z którymi spędzam czas jest w mniejszym bądź większym stopniu kreatywna i dzielimy się ideami, muzyką, butelkami wina i dobrymi chwilami. Jest to bardziej inspiracja niż bezpośredni wpływ. Przydaje się mieć znajomych z bagażem sporej wiedzy - motywuje to do stawania się coraz lepszym. Tyczy się to DJingu, produkcji, promocji, wszystkiego...

Ulubione trzy płyty wszechczasów?
Squarepusher - Go Plastic
John Coltrane - A Love Supreme
The Upsetter - Super Ape
Przypuszczalnie zmieni się to w następnym tygodniu.

Jakiego hard i software'u używasz w swoich produkcjach?
Ableton Live 4.0, Logic Audio, Max/MSP. Także automat perkusyjny i syntezator Novation, sampler Akai, jakieś efekty i inne rzeczy... Czasami używam też sekwencera Notron.

Jak wygląda Twoja praca w Continual rec.?
Pomagałem Robowi (Alcockowi - przyp. autora) pozbierać się po upadku Integrale Muzique. Nawiązaliśmy przyjaźń i nagraliśmy sporo materiału, udało nam się dostać pod skrzydła dystrybucji Pure Plastic. Od tamtej pory pracuję nad wszystkimi aspektami działalności labelu - wyglądem i zawartością strony internetowej, organizowaniem kolejnych wydawnictw i remiksów, kontaktami z dystrybucją... Ostatnio jest tego coraz więcej a Rob jest zajęty innymi tematami, więc siłą rzeczy zajmuję się większością.

Chciałbyś przyjechać do Polski?
Tak, bardzo bym chciał zobaczyć jak tam jest. Dzielnica Londynu w której żyję ma największą liczbę polskich mieszkańców (w Wielkiej Brytanii - przyp. autora), więc chętnie bym sprawdził czy są jakieś podobieństwa.

Essence

POJAWIENIE SIĘ PIERWSZEJ WERSJI FINALSCRATCH WYWOŁAŁO SPORO ZAMIESZANIA WŚRÓD DJÓW. POJAWIŁ SIĘ NIE TYLKO ENTUZJAZM WYNIKAJĄCY Z MOŻLIWOŚCI NOWEJ TECHNOLOGII ALE I KONTROWERSJE MAJĄCE GŁÓWNIE SWE ŹRÓDŁO W ROSNĄCYM PIRACTWIE NA RYNKU MUZYCZNYM. SYSTEM TEN SZYBKO STAŁ SIĘ NAJBARDZIEJ POPULARNYM ROZWIĄZANIEM, KTÓRE UMOŻLIWIA WYKORZYSTANIE KLASYCZNEJ TECHNIKI GRY NA GRAMOFONACH DO ODTWARZANIA PLIKÓW AUDIO ZAPISANYCH W KOMPUTERZE. WCIELENIE DRUGIE FINALSCRATCH TO SPORY KROK NAPRZÓD. JEST TO O TYLE ZROZUMIAŁE, ŻE PO PREMIERZE PIERWSZEJ WERSJI FS UKAZAŁ SIĘ RANE SERATO SCRATCH LIVE, KTÓRY OFEROWAŁ ZNACZNIE WIĘKSZE MOŻLIWOŚCI I SIŁĄ RZECZY ZMUSIŁ KONSTRUKTORÓW STANTONA DO WYTĘŻONEJ PRACY NAD KOLEJNĄ WERSJĄ FS.

Pierwszy rzut pozwala stwierdzić, że FinalScratch 2 posiada nowy rodzaj ScratchAmpa (interfejs konwertujący sygnał ze specjalnych płyt FS do postaci rozpoznawalnej przez Traktora). Może on być z stosowany powodzeniem jako zewnętrzna, wysokiej jakości (24bit/96kHz) i o niskiej latencji (istotna zaleta dla lubiących skreczować i dla muzyków używających instrumentów wirtualnych) karta dźwiękowa. Oprócz standardowych gniazd (do podłączenia gramofonów i odtwarzaczy CD) interfejs posiada dodatkowy zestaw gniazd (mikrofonowe, gramofonowe i liniowe) oraz wejście i wyjście MIDI. Połączenie ScratchAmpa z komputerem realizowane jest za pomocą kabla FireWire (w poprzedniej wersji - USB).

W zestawie, oprócz ScratchAmpa i kabli połączeniowych, znajdują się trzy standardowe (winylowe) płyty FS i dwie płyty kompaktowe (FS może być kontrolowany także za pomocą odtwarzacza CD). Płyty te zawierają tak zwany kod czasowy i dzięki temu można za ich pomocą sterować określonymi funkcjami programu Traktor FinalScratch.

Po połączeniu wszystkich urządzeń możemy dokonać instalacji oprogramowania (sterowniki i okrojona wersja programu Native Instruments Traktor), które może pracować zarówno na komputerach z systemem Microsoft Windows XP (rekomendowana konfiguracja to Pentium IV lub Athlon XP 2GHz i 512MB RAM) jak i Mac OS X (rekomendowana konfiguracja to G4 1GHz i 512MB RAM). Naszych testów dokonywaliśmy na laptopie Toshiba z procesorem Celeron 2,8GHz i 256MB RAM. Taki zestaw sprawdził się i spokojnie możemy go polecić. Instalacja Traktora przebiega bezproblemowo i kończy się monitem o autoryzację oprogramowania. Autoryzacja pozwala nie tylko w pełni korzystać z Traktora po upływie 30 dni (taka jest bowiem długość okresu próbnego) ale i uzyskać dostęp do bogatych zasobów z zakresu wsparcia technicznego i użytkowania, przeznaczonych dla zarejestrowanych użytkowników produktów Native Instruments. W czasie pierwszego uruchomienia Traktor FS 2 dokona automatycznej samokonfiguracji. Z każdym kolejnym uruchomieniem oprogramowanie musi zostać skalibrowane (jest to także automatyczny proces) co jest realizowane przez położenie igły na obracającej się płycie z kodem czasowym.

Traktor FS 2 obsługuje pliki w formatach AIFF, WAV, MP3, AAC i WMA. W celu szybszego dostępu do plików sugerujemy ich umieszczenie w tym samym folderze. Wprowadzając po raz pierwszy nowe nagranie, zostaje ono najpierw przeanalizowane (utworzenie wykresu falowego) a następnie dokonywana jest autodetekcja tempa (BPM). Później ukazuje się tabela,

gdzie można samodzielnie dokonać szczegółowego opisu nagrania (wykonawca, tytuł, wytwórnia, producent, etc.). Proces może wydawać się nieco czasochłonny ale okazuje się, że dzięki niemu można szybciej wyszukać interesujące nas nagrania.
FS 2 udostępnia trzy tryby odtwarzania:

· "***Timecode***" - proces odtwarzania jest sterowany za pomocą płyty winylowej lub kompaktowej FS. Położenie igły na płycie rozpoczyna odtwarzanie nagrania.

· "***Internal***" - sterowanie odtwarzania jest możliwe wyłącznie za pomocą programu Traktor FS 2. Przechodząc z trybu "Timecode" do "Internal", zostaje zachowane bieżące tempo odtwarzania.

· "***Skipless***"- oprogramowanie ignoruje przesunięcia igły. Tryb "Skipless" może być ponadto ustawiony na "Continuous Play" co spowoduje, że nagranie będzie odtwarzane nawet po całkowitym podniesieniu igły i odłożeniu ramienia w pozycję spoczynkową.

Nowe płyty FS 2 zawierają widoczne pierścienie (podobne do przerwy między nagraniami na typowym winylu), które rozmieszczone są co jedną minutę kodu czasowego. Pierścienie te są także reprezentowane na graficznym wykresie falowym każdego pliku. Zastosowanie pierścieni ułatwia przechodzenie do określonych fragmentów nagrania. Dodatkowo można stosować znaczniki, zarówno w samym Traktorze jak i na płytach winylowych FS, co także ma wpływ na szybkie przejście do danego momentu nagrania.

Kolejną, bardzo pożyteczną funkcją jest możliwość zapętlania nagrań. Po załadowaniu krótkiego sampla (o długości na przykład czterech taktów) zostanie automatycznie włączona funkcja Loop (można ją wyłączyć w dowolnym momencie). Płyty FS posiadają 10 lub 15 segmentów i taką ilość krótkich fragmentów lub nawet całych nagrań można do nich jednocześnie przypisać (funkcja Pool). Wystarczy zaznaczyć interesujące nas nagrania a następnie "przeciągnąć je i upuścić" na jeden z wirtualnych "decków"

Pomimo iż wielu DJów preferuje jednoczesny dostęp do całej kolekcji swoich nagrań, to w praktyce może okazać się, że przydatnym rozwiązaniem będzie wstępna selekcja nagrań i umieszczeniu ich w wirtualnym case'ie "Current Playlist". Posługując się analogią, przypomina to wybieranie winyli, które DJ zabierze z sobą na imprezę.

Wśród pozostałych funkcji Traktora FS 2 znajduje się także możliwość bezpośredniego nagrywania seta na twardym dysku. Rejestracja jest dokonywana za pomocą złącz AUX, które także posiadają przedwzmacniacz mikrofonowy i gramofonowy. Najciekawszym chyba zastosowaniem tej funkcji jest zapis sygnału z mikrofonu w celu natychmiastowego wykorzystania w aktualnym secie.

FS 2

Interfejs Traktor FS 2

FinalScratch 2 jest interesującą propozycją, zwłaszcza dla dużo podróżujących DJów. Mogą bowiem zrzucić zawartość swoich winyli na twardy dysk co przełoży się na mniejszy ciężar ich bagażu (przeciętny case z winylami waży ok. 25kg). Także coraz więcej labeli decyduje się na wirtualną dystrybucję swych nagrań, co oznacza że nawet przed samym setem można pobrać nowe nagrania. Natomiast Ci z DJów, którzy są producentami, mogą łatwo i szybko sprawdzić w klubie czy ich najnowsze nagrania charakteryzują się odpowiednim brzmieniem i odbiorem przez publiczność.

PODSUMOWANIE	
Zalety:	- niska latencja, - nagrywanie miksu w czasie rzeczywistym, - zapętlanie odtwarzania, - eliminowanie szumów i zniekształceń dzięki specjalnym filtrom, - definiowanie znaczników zarówno w Traktorze jak i bezpośrednio na płytach FS,
Wady:	- "asymetria" gniazd połączeniowych (lewy gramofon jest po prawej stronie, prawy po lewej)
Dystrybutor:	LTT Sp. z o.o.tel.: (22) 845-00-65
WWW:	www.stanton.pl

Female - Serverlan
[Sandwell District 03]

Od czasu wydania "Gayscene", ostatniej EPki na której podziwiać mogliśmy solowe dokonania Petera Suttona aka Female, minęło już 5 lat. W międzyczasie Sutton udzielał się m.in. w projekcie Disintegration oraz popełnił kilka, znakomitych skądinąd, remiksów. Niemniej jednak samodzielna twórczość została na dłuższy okres z niewiadomych przyczyn zawieszona. Tym bardziej emocjonujące było więc czekanie na "Serverlan", który początkowo wydany miał być nakładem kultowej wytwórni Downwards records pod zupełnie innym tytułem. Już jakiś czas temu, gdy usłyszałem fragmenty tej EPki, wiedziałem iż warto było czekać. Tylk dwa nowe numery ale za to jakie! Rewelacyjny dark-industrialowy killer "Cally 1" ze złamaną rytmiką niewątpliwie będzie szturmował parkiety undergroundowych klubów całego świata, natomiast znacznie spokojniejszy "Cally 2" może znaleźć uznanie także i wśród zwolenniów micro-brzmień a la Perlon. Mimo tak zróżnicowanej zdawałoby się treści obu nagrań, wyraźnie słychać, iż oba są dziełem jednego artysty. Ciekawostką może wydać się ewolucja stylu artysty - po przesłuchaniu "Serverlan" proponuję natychmiast odpalić pierwszy album artysty - "Into the exotic" - przepaść jaka dzieli te dwie płyty jest na tyle wielka, iż ciężko uwierzyć że wyszły spod tej samej ręki. Jak będzie wyglądać ciąg dalszy, dowiedzieć się będzie można już wkrótce - w niedalekiej przyszłości na rynku pojawić się ma Sandwell District 04 z remiksami 65d Mavericks i Jamesa Ruskina!

[Essence]

Jeff Mills - Connection / Illumination / Infinite Special
[Axis Special]

Przy okazji swego występu na zeszłorocznej edycji Sonar Festival, Mills w ramach promocji wypuścił serię trzech siedmiocalówek nazwanych Axis Special. Ściśle limitowana edycja (zaledwie 75 sztuk) rozeszła się błyskawicznie; ceny zestawu na rynku second-hand wzrosły do niebotycznych sum (sprzedawane a internetowej aukcji eBay osiągały wartość 500 dolarów!). Jakże wielkie było więc zaskoczenie gdy w miesiąc później zestaw ten pojawił się do kupienia w sklepie internetowym Axis (www.axisrecords.com), również w nakładzie limitowanym, jednakże limit ten był znacznie wyższy niż w przypadku oryginalnego pressingu (przypuszczalnie 300-500 sztuk). Zabieg ten maestro Mills powtórzył przy okazji tegorocznej promocji londyńskiego sklepu Eukatech - pierwsze 100 sztuk do nabycia na miejscu, kolejne kilkaset w miesiąc później dostępne w Axis-shop. Tym razem repress rozszedł się znacznie szybciej, bo w ciągu zaledwie tygodnia (!). Jako jeden ze szczęśliwych nabywców jestem w pełni usatysfakcjonowany tym zakupem - Jeff od dłuższego czasu jest w doskonałej formie (nie licząc wadki zatytułowanej "The Three Ages" - soundtracku do filmu Bustera Keatona) i na trzech 7" zawierających łącznie 6 utworów znajduje się dokładnie to czego można się spodziewać - "space" techno w najlepszym możliwym wydaniu. Głębokie, subtelne brzmieniowe pejzaże osadzone w intensywnej, acz pozbawionej nachalności rytmice trafią w gusta każdego miłośnika detroit techno. Mimo, iż niczym odkrywczym nie zaskakują, dostarczają wrażeń i emocji na najwyższym możliwym poziomie. Na szczególne wyróżnienie zasługuje "Connectionspecial" - track zawarty na stronie A jest bodajże najlepszym osiągnięciem Millsa od czasu "Tomorrow". Jedynym zarzutem jest jakość samych płyt - zostały one bowiem wytłoczone na bardzo cienkim winylu, co czyni je wyjątkowo wrażliwymi na uszkodzenia. Handle with highest care!

[Essence]

Oliver Ho - Layers
[Meta]

Wydając dwudziestą Metę ("World of life"), Oliver stworzył niejako nowy profil tej wytwórni - od tej pory każde wydawnictwo to trzy porcje intensywnego klubowego brzmienia, oczywiście najwyższej jakości. "Layers" już przed wydaniem zagościło na listach najbardziej znanych DJów techno (m.in. Jeff Mills, James Ruskin, Dave Clarke, Cari Lekebusch...); nic dziwnego, gdyż EPka jest doskonała! Główny utwór "Symbolic - Harmonic" to bardzo dynamiczny, funkcjonalny dj tool do grania w szczytowym momencie imprezy. Mój osobisty faworyt "Solresol" zaczyna sie złamaną rytmiką, by po chwili oszołomić pięknymi barwami o wyraźnie jazzowym rodowodzie, całość mogłaby równie dobrze zostać wyprodukowana w Detroit (myślę, iż Carl Craig byłby nią zachwycony). Ostatni na płycie "Manifest" przeznaczony został do wykorzystania w tribalowym secie - sporo bębenków, funkująca linia basowa; wróżę mu spore powodzenie na klubowych parkietach. Za fenomenem Olivera Ho stoi fakt, iż jego muzyka stanowi doskonałą fuzję zróżnicowanych gatunków muzycznych - techno, jazzu, house'u, funku, dubu i industrialu. Mało któremu innemu artyście udaję się dokonać czegoś takiego, natomiast mr Ho robi to od wielu lat z zawsze doskonałym rezultatem. Zapowiedziana na najbliższe dni Meta 22 ("Sculpture EP") będzie wycieczką w rejony nieco ostrzejszego techno... Pozostaje cierpliwie czekać.

[Essence]

Sleeparchive - Research EP
[zzz]

Gdy rok temu ukazała się pierwsza EPka sygnowana nazwą Sleeparchive ("Elephant Island EP") w elektroniczym światku zawrzało. Nieznany autor, znikome info na płycie, otaczająca wszystko aura tajemniczości. Nakład błyskawicznie został wyprzedany;co rusz pojawiały sie domysły co do tożsamości twórcy (najczęstszym "podejrzanym" był Richie Hawtin). Kilka miesięcy później pojawiła się druga płyta i w całkiem zasłużony sposób powtórzyła sukces pierwszej. Jednocześnie publiczność dowiedziała się iż za projektem stoi Berlińczyk Stefan Metzger, związany ze środowiskiem kultowego sklepu Hardwax. Recenzowana przez mnie jego trzecia EPka już tylko ugruntowała jego uznaną pozycję; sukcesowi serii w ostatnich miesiącach dorównał jedynie Aphex Twin ze swoim cyklem Analord. W czym jednak tkwi tajemnica sukcesu oraz nowatorstwo Sleeparchive? Najlepiej obrazuje to porównanie do twórczości Plastikmana z drugiej połowy lat 90tych (czasy rewelacyjnych "Sickness" i "Consumed"), jednakże wzbogaconej o rewelacyjne wprost brzmienie (Metzger to mistrz delaya i reverbu) oraz podrasowaną dynamikę. Mamy tu więc old school vs. new school w najlepszym możliwym wydaniu; nawiązania do klasyki doskonale przeplatają się z innowacjami. Na "Research" znajdują się 4 utwory będące fuzją lekko acidujących "bleepów", microhouse'owych rytmów i mrocznego minimal techno - i to fuzja udaną w każdym calu. Pozostaje jedynie niedosyt, że nie mamy do czynienia z pełnowymiarowym LP; na szczęście już teraz wiadomo, iż ciąg dalszy nastąpi (chociażby w postaci planowanych remiksów dla Regisa i Nicka Wilsona)...

[Essence]

Basic Operations - Erasoul
[Advanced Recordings]

Już pierwsze takty odsłuchiwanych numerów, informują nas iż mamy do czynienia z czymś naprawdę świeżym i nowatorskim. Obydwie kompozycje osadzone są na przyjemnym, rollującym breaku, z dosyć ciekawie poprowadzoną linią basu. Oszczędna żonglerka samplami, została doskonale skalibrowana w zamyśle z lekko jazzową estetyką aranżacji. Dźwięki dosłownie płyną, masując subtelnie nasze zmysły. Nieco "leniwa" i "matowa" muzyczna struktura tylko dodaje całości smaczku i dźwiękowej atrakcyjności. Ogólnie bardzo interesująca 12'ka. Szczerze polecam wszystkim miłośnikom połamanej stylistyki a zwłaszcza tym z nieco bardziej wrażliwym zmysłem słuchu!

[Kayin]

Bulletproff - Baghdad Knights
[Cyanide]

Oficyna Cyjanide dostarcza nam świeżuki materiał, wprost spod łapek dobrze już znanego wszystkim miłośnikom połamanych dźwięków artysty Boolletproof. Epka pod tytułem "Baghdad Knights", zawiera dwie kompozycje, tytułowy "Baghdad Knights" oraz "Femme Fatal". Obywa nagrania to czysta drum'n bassowa stylistyka, utrzymana w nowoczesnej konwencji. Rollujący break podtrzymuje zwartą,świetnie zmontowaną całość. Ciekawa lekko mroczna aura obydwu aranży, doskonale współgra z użytym wachlażem sampli.Dopełnienie stanowią oszczędne, przyjemne wokalizy. Warto sprawdzić !

[Kayin]

D Type (Dillinja) - Flutes
[Beatz]

Karl Francis, tym razem jako D Type, wygenerował EPkę którą koniecznie chciałem sprawdzić.
Znając poprzednie bardzo dobre kompozycje tego break'owca, sporo sobie obiecywałem po tym wydawnictwie. Po jej przesłuchaniu moje muzyczne zmysły pozostały raczej nienaruszone a "połamana" percepcja bez zmian. Obydwa nagrania, zarówno tytłowy "Flutes" jak i "Ice Cream" to w zasadzie całkiem przyzwoite kompozycje. Zarówno warsztat jak i sama koncepcja są ciekawie i dobrze zrealizowane ale mimo to brakuje im tego czegoś. Kawałki są bez polotu i bez tej jakże ważnej i pożądanej energii. Uzupełniające całość wokalizy i brzmienie samego
fletu raczej przeszkadza niż pogłebia przyjemne muzyczne doznania. Mało wysublimowane dźwiękowe spectrum przypieczętowuje i tak już mizerną całość. Mimo to myślę, że płytka znajdzie swoich odbiorców.

[Kayin]

unknown - Party Style vol.1
[White]

Ogień. Nienajświeższy bo z grudnia, jednak gdy jakiś czas temu wpadł w moje łapska, po pierwszym odpaleniu nie mogłem się powstrzymać przed skakaniem po pokoju. Totalna esencja imprezowego podejscia do brejków, super swietny czarnuch na wokalu, skrecze i sample z Jump Around "House of Pain" z charakterystycznym "gwizdkiem" na czele. Totalnie czysta funky energia, totalnie czysta przyjemność.

[Kookie]

Anthony Class - Emperor
[Discdoctor]

Kolejny rewelacyjny numer tego Hiszpańskiego DJa i producenta. Potężny, bardzo mroczny tribalowy walec, z rewelacyjną ludową piszczałką w roli głównej. Potęga, nie myślałem nigdy że Discdoctor Dr'a Kucho, do tej pory średnio mi do gustu przypadającego, wyda coś tak dobrego. Na odwrocie - rmx Dr. Kucho. To oryginał, jednak zarządza totalnie. Szczerze polecam.

[Kookie]

Daniel Hope - Love & Pride
[Superstar]

Kolejne, katastrofalnie tandetne wydawnictwo niemieckiego Superstara, zapewne skazane na sukces, brzmiąc tak samo jak Global Deejay's i inne podobne szmiry. Osobiście totalnie nie trawię mody na przeróbki hitów z lat 80'tych, doskonale niestety przyjmowane przez masy, z reguły średnio wyedukowanych muzycznie odbiorców. Dziwnym jest to o tyle, że Superstar, popełniwszy w przeszłości kilka niezłych wydawnictw, na brak pieniędzy narzekać pewnie nie może. Unikać.

[Kookie]

Tigerman - Go forward (Mafia Mike rmx)
[Machinegun Ibiza]

Londyński label Machinegun Ibiza postanowił zainwestować w polskich, obiecujących producentów electro. Na pierwszy ogień poszedł Pimo, polowa dawnego Modfunka. Kolejne wydawnictwo MI to Tigerman, drugi tego z Warszawskiego duetu. Remiks strony B, electro z fantastycznym wokalem Dominique, wysmażył Mafia Mike. Świetne, energetyczne electro w sztokholmskim stylu. Tak trzymać panowie.

[Kookie]

Freeloaders feat The Real Thing - So much love to give
[All Around The Globe]

Zgroza. Thomas Bangalter (1/2 Daft Punk) ma bardzo osobliwe podejście do robienia interesów. Najpierw E.Prydz kseruje jego pomysł i wydając "Call on me" zbija majątek, teraz ukazuje sie singiel-przeróbka bodajże największego hitu french house wszechczasów - "So much love to give". I to w dwóch baaardzo wtórnych, "wygładzonych" wersjach radio-friendly. Może chodziło tutaj o posiadanie licencji originalnego Real Thing - "Love's such a wonderful thing"? Bo wydaje to sublabel Sony a rozprowadza Universal i może z tej okazji znajdzie sie sianko na teledysk ;]

[Kookie]

Axwell - Like a jazz player (Stonebridge rmx)
[Submental]

Axwell, znany Dj i producent w kręgach pompującego imprezowego grania, wypuścił kolejny singiel, który koleny po Star Alliance "PVC" świetnie się sprzedaje i sprawia że raz że wytwórni Submental warto sie bacznie przyglądać. W przeciwieństwie do wcześniejszych swych wydawnictw z pod młotka braci Benassich zaczyna w końcu wydawać imho na prawde fajna muzyke. Choć Like a Jazz Player w wersji orgnalnej jest mało ciekawy, mocno zdub'owany, swietny remix Stonebridge'a, (producenta odnoszącego ostatnio spore komercyjne sukcesy po wydaniu house-pop'owego Put'em High) czyni to trzydzieste wydawnictwo Submentala godnym uwagi.

[Kookie]

Alter Ego - Rocker (Stanton Warriors unreleased remix feat. Gippy Ranks)
[White]

Rocker - a prawde masywny kawał syntetycznego electro mięcha, pierwszy raz zaistniał w orginalnej wersji w zeszłe wakacje. Dzięki wydanej niedługo potem wersji E.Prydza błyskawicznie rospoczął szturm na dancefloory spotykajac się z entuzjazmen tak imprezowuiczów jak i dj'i, normalnie nie gustujących w takich brzmieniach. Wydany jednak w małym nakładzie w połowie lutego remix Stanton Warriors mnie osobiscie rozwalił na łopatki. Najbardziej imprezowa wersja numeru, energetyczny break ze wszystkim co w orginale najlepsze + typowy dla Stantonów nawijającym MC. Swietne, gorąco polecam tak tym, których kręcił orginał, jak i fanom produkcji SW jak i breaków generalnie. 5 na 5.

[Kookie]

Abe Duque - So Underground, It Hurts
[Gigolo]

Abe Duque to weteran współczesnej elektroniki. Bardziej znany, jako Kirlian, nagrywał dla wielu różnych wytwórni - od Tension przez Sahko po Disko B. W ciągu minionego roku opublikował siedem singli nakładem swojej własnej tłoczni - Abe Duque Records. Towarzyszyła temu, jak sam artysta podkreślał "negatywna promocja", polegająca na zupełnym ignorowaniu didżejów i mediów, czyli zejściu do całkowitego podziemia. DJ Hell, znając ten materiał, nie mógł ścierpieć, że taki kawał porządnej muzyki pozostaje nieznany szerszemu ogółowi. Namówił więc Duque`a na zebranie materiału z wszystkich winyli na jednym kompakcie. W ten sposób powstała kompilacja "So Underground, It Hurts".
Mimo, iż muzyka na płycie jest różnorodna, ma ona swój indywidualny szlif. Dwa pierwsze kawałki - "Cooty Kat" i "What You Gonna Do?" - to soczysty funk podrasowany najpierw na modlę electro, a potem na modlę techno. Trzy numery - "Slaves", "Love To Ya" i "Champagne" - to ekscentryczne połączenie żywych bębnów, mięsistych basów i kosmicznej elektroniki. Psychodeliczny trance rock? Jest tu również piękne nawiązanie do elektronicznej klasyki: "Miracle To Fill My Life" to laboratoryjne minimal techno w stylu wczesnego Sahko, a "Acid" i "What Happened?" z wokalnym udziałem samego Blake`a Baxtera - acid house`owe killery w oldskulowym stylu. "Give It To Her Good" to z kolei efekt udanego flirtu plemiennego tribalu z metalicznym industrialem, a "After Hour Jesus Revealed" - klubowych bitów i gospelowych zaśpiewów. Całość uzupełniają trzy transowe wymiatacze - "King", "Dream Desires" i "Ban". Wszystkie nagrania z kolekcji mają przestrzenne brzmienie i koncentrują się wokół wokalnych sampli - okrzyków, monologów i wokaliz.
Mimo upływu czasu, Abe Duque nadal jest twórczym i pomysłowym producentem. "So Underground, It Hurts" to przekonywujący dowód na jego wysoką formę.

[Paweł Gzyl]

Juan Atkins - Berlin Sessions
[Tresor]

To już druga w ostatnich miesiącach płyta, którą berliński Tresor przywraca fanom elektroniki dawno nie słyszanego klasyka muzyki techno. Juan Atkins to człowiek-legenda. Już w latach 80., jako jeden z pierwszych, tworzył futurystyczne utwory, które dały podwaliny pod całą nowoczesną muzykę taneczną. Nagrywając pod szyldami Cybotron, Model 500 i Infiniti, stał się obok Derricka Maya i Kevina Saundersona jednym z trójki producentów, odpowiedzialnych za wykreowanie techno. Atkins był zawsze najbardziej płodnym spośród detroitowych innowatorów. Od początku lat 90. związany z niemieckim podziemiem, często realizował swe muzyczne projekty dla Tresora. I tak jest również tym razem.
Jego najnowszy album składa się z pięciu długich nagrań, utrwalonych w berlińskim 5th Floor Studio przy producenckim wsparciu jednego z uczniów mistrza - Pacou. "Session One" to 11-minutowy utwór utrzymany w szybkim tempie, w którym suchy podkład rytmiczny wraz z ćwierkającymi pasażami syntezatorów tworzą transowy groove. W "Session Two" słychać już wyraźniej charakterystyczne cechy stylu Atkinsa: podrasowany na house`ową modlę i szeleszczący perkusyjnymi talerzami bit, lekko pląsający motyw klawiszowy oraz metaliczne smagnięcia elektronicznych dźwięków o cieplej barwie. Takie brzmienia mogliśmy wcześniej znaleźć na płytach detroitowego producenta firmowanych nazwą Infiniti. "Session Three" to krok w kierunku bardziej rozbudowanych konstrukcji - na motorycznym rytmie łączą się ze sobą melo-

dyjnie kumkające syntezatory, nieco acidowy loop i pejzażowe wstawki klawiszowe. To kolejne 11 minut w technicznym raju. W "Session Four" Atkins znów sięga po house`owy groove. A do tego minimalistyczne akordy w tle, przeplatające się z bulgoczącymi dźwiękami z pierwszego planu. "Session Five" to najbardziej monumentalna kompozycja na albumie - opus magnum detroitowego techno u początków XXI wieku. Lekko tribalowy bit wzmocniony mocno przesterowanym basem tworzy rusztowanie, na którym trzymają się pozostałe elementy konstrukcji utworu: ciepłe tony klawiszy o nocnej barwie i kocim wdzięku, przelewające się raz za razem pomiędzy energetycznie pracującą stopą i przyjemnie szumiącymi talerzami. Album kończy krótki wtręt Pacou - 4-minutowy remiks "Session One", ograniczający się do zaloopowania głównego motywu bębnów i basu z pierwszego kawałka.
Takie powroty sprawiają ogromną radość. Detroitowe techno to najszlachetniejsza odmiana nowoczesnej elektroniki, do której można sięgać niczym do źródła niewyczerpanej energii.

[Paweł Gzyl]

Markus Guentner - 1981
[Kompakt]

Trzeci album kolońskiego producenta - po ambientowym "In Moll" i transowym "Audio Island" - stanowi syntezę dotychczasowych fascynacji artysty.
Pierwsza część płyty to klasyczny pop ambient. Poszczególne utwory skonstruowane są z przeciągłych strumieni syntezatorowych dźwięków o przyjemnych dla ucha barwach, które podlegają wolnym modulacjom, tworzącym w konsekwencji szczątkowe, ale urokliwe melodie ("Wanderung", "Wenn Musik Der Liebe Nahrung Ist"). W roli ozdobników występują tu przede wszystkim winylowe trzaski i wokalne sample. Centrum płyty stanowią dwie transowe kompozycje: "Jellyfish" i "Hi-Jacked". Na podskórne strugi szumu nanizane zostają rozwodnione akordy syntezatorów, pomrukujące basy i szorstkie riffy o niemal rockowym brzmieniu. "Umgebug" i "Das Wuestenplanet" mają już znacznie skromniejszą rytmikę: w pierwszym z utworów podkład tworzy wolno kroczący bas i powtarzające się dźwięki dzwonów, a w drugim - zapętlony stukot o mechanicznej strukturze. Płytę kończy znów klasyczny ambient, w którym organiczne pasaże syntezatorów przenikają się z cofniętymi w dalekie tło cichymi stukami i trzaskami.
"1981" to album przygotowany według sprawdzonej przez artystów związanych z Kompaktem recepty: nic dziwnego, że podoba się już po pierwszym przesłuchaniu

[Paweł Gzyl]

Ellen Allien - Thrills
[BPitch Control]

Nowy album producentki, didżejki i właścicielki wytwórni BPitch Control - Ellen Allien - stanowi powrót do jej muzycznych początków. Na "Thrills" nie ma już bowiem ani śladu breakbeatowych eksperymentów z jej poprzedniego albumu - "Berlinette". Artystka sięga do swych dokonań z debiutanckiego krążka "Stadtkind", a nawet jeszcze dalej - do najwcześniejszych nagrań realizowanych dla poprzedniczki BPitch Control - tłoczni Braincandy.
Utwory z "Thrills" można podzielić na trzy części. Pierwszą stanowią trzy rozpoczynające album energetyczne killery. W "Come" miarowy bit miesza się z kaskadami gitarowych akordów i acidowym loopem, "The Brain Is Lost" emanuje pierwotną techno-energią, zapamiętaną z kanonicznych nagrań Joey Beltrama, ewokowaną przez przesterowany bas, szorstkie riffy syntezatora i plumkające efekty, a "Your Body Is My Body" elektryzuje kumkającymi dźwiękami o kwaśnej barwie, wpisanymi w warczące brzmienia klawiszy. W dwóch ostatnich nagraniach pojawia się głos Allien - cofnięty, beznamiętny, mechaniczny. Potem zaczyna się set electro, który tworzą kolejne trzy utwory: "Naked Rain", "Washing Machine Is Speaking" i "Down". O ich brzmieniu stanowią potężne, bliskie produkcjom Anthony`ego Rothera, bity, buczące basy i majestatyczne melodie grane na syntezatorze nastrojonym na organową tonację. W "Down" znów słychać komputerowo przesterowany wokal Allien - tym razem o barwie podobnej do tej, która zdominowała utwory z "Berlinette". Trzecią część płyty stanowią utwory bardziej eksperymentalne - choć utrzymane w motoryce techno, zaskakują bardziej śmiałymi skojarzeniami i rozwiązaniami brzmieniowymi. Oto bowiem w "Ghost Train" pojawia się "żywa" perkusja, w "Cloudy City" melodia w stylu country, grana na klawiszu, przypominającym kowbojską gitarę, a w "She Is With Me" - zniekształcony motyw fortepianowy, jakby zapożyczony z house`owej klasyki. Album kończy się w ekstatycznym stylu: "Magma", to znany z wydanego wcześniej singla techno-killer o repetytywnym wokalu i wirujących akordach syntezatorowych.
Powrót Ellen Allien do własnych korzeni odbywa się w najlepszym stylu. Żegnajcie nowomodne połamańce - oldskul rządzi!

[Paweł Gzyl]

Matthias Schaffhauser - Coincidence
[Ware]

Najnowszy album kolońskiego producenta Matthiasa Schaffhausera nie ma już wiele wspólnego z jego dwoma poprzednimi płytami - "Lido Hotel" i "Love And Business". O ile tamte wydawnictwa były efektownymi syntezami minimalistycznego house`u i noworomantycznej melodyki, to na "Coincidence" znikły wszelkie nawiązania do estetyki lat 80. Zgodnie z dzisiejszą modą nowa płyta Schaffhausera to sugestywna kombinacja surowego techno, motorycznego house`u i rockowej energii.
Różnice słychać już w warstwie rytmicznej. Tym razem Schaffhauser stawia na solidne bity - ciężkie, miarowe, wzmocnione mocnymi liniami basu. Najczęściej sięga do podkładów zaczerpniętych z estetyki kolońskiego house`u ("November Reign", "Westpol 2004", "If Just Smells Funny", "Being Wild" i "Operation 3") lub techno ("Truthology... Vocalised", "Nach & Nebel", "Coincidence"). Od czasu do czasu pozwala sobie jednak na drobne wycieczki w innych kierunkach - a to lekko swingującego 2 stepu ("Episode X (Sneak Preview"), a to pogłębionego dubu ("Dear Elliot").
Na te proste i klasyczne struktury rytmiczne artysta nakłada różne warstwy syntezatorowych dźwięków. Tym razem dominują bziczące loopy o rockowej proweniencji - niczym u nowego Alter Ego czy T. Raumschmiere ("Westpol 2004", "Episode X ("Sneak Preview)", "Truthology... Vocalised", "Operation 3"). Ale to nie wszystko - trafiają się tu również psychodeliczne motywy organowe ("Westpol 2004"), acidowe zawijasy ("Nach & Nebel"), oniryczne strumienie przyjemnego szumu ("Dear Elliot") i szorstkie akordy klawiszy ("Coincidence").
Syntetyczne pasaże producent uzupełnia "żywymi" wtrętami -przede wszystkim partiami gitary - rockowej ("Westpol 2004"), funkowej ("If Just Smells Funny") i akustycznej ("Dear Elliot"). Obok wysamplowanych głosów pojawiają się również tradycyjne wokalizy - to Rob Taylor z Colomy, który ozdabia swym dyskotekowym falsetem ekscentryczne "Truthology... Vocalised" i pokręcone "Coincidence".
Schaffhauser zgrabnie wpisuje się swym trzecim albumem w obowiązujące dziś modne trendy. Duże brawa!

[Paweł Gzyl]

Justus Koehncke - Doppelleben
[Kompakt]

Nowy album kolońskiego wokalisty i producenta, wydany w trzy lata po przebojowym "Was Ist Musik?", przynosi zauważalne korekty w wypracowanym przez niego stylu. Przede wszystkim mniej tu dosłownego kiczu. Odnaleźć go można tak naprawdę tylko w jednym utworze - plastikowym "Wo Bist Du", który z powodzeniem mógłby powalczyć na playlistach niemieckich rozgłośni radiowych. Reszta jest znacznie bardziej wysmakowana i stylowa. Tym razem Koehncke częściej sięga po brzmienia z lat 80. Tak dzieje się w "Weiche Zaeume", "Alles Nochmal" i "Timecode", w których masywne dźwięki syntezatorów i dandysowskie wokale przywołują na myśl dokonania gwiazd new romantic w rodzaju The Human League czy Classix Nouveau. A zamykający album utwór "The Answer Is Yes" to już czysta poezja w stylu Japan z dramatyczną partią skrzypiec. Z tymi nostalgicznymi reminiscencjami ładnie koresponduje ballada "Herz Aus Paper", którą wspólnie z Koehncke napisała nasza dobra znajoma - Barbara Morgenstern. Główny rdzeń płyty stanowią jednak dwa disco-killery: "Schwabylon" i "Elan". Pierwszy - w stylu Daft Punk z funkowym bitem, filadelfijskimi smykami i wokoderowym wokalem, a drugi - w tradycji Chic, z zamaszystymi klawiszami i pląsającą partią gitary, żywcem zaczerpniętą z repertuaru zagrywek Nile Rodgersa. Całość uzupełniają dwie elektro-akustyczne miniatury - "Loveley" i "Mu Aroe" - stanowiące udaną próbę wejścia kolońskiego artysty na modny obecnie teren "upopowionej" kameralistyki.
Warto dodać, że współproducentem "Doppelleben" jest Ferd Heimermann, dawny kolega Koehnckego z niezapomnianego tria The Whirlpool Productions, które położyło podwaliny pod rozwój niemieckiej muzyki klubowej. W takiej konfiguracji można było nagrać tylko znakomita płytę - i tak też się stało.

[Paweł Gzyl]

Quasimodo Jones - Robots And Rebels
[Shitkatapult]

Hakan Lidbo to muzyk-kameleon. Słyszeliśmy już w jego wykonaniu techno, house, electro, disco, a nawet drum and bass. Tym razem jego fanów czeka kompletny nokaut. Lidbo postanowił wyprodukować płytę rockową. W tym celu zaangażował amerykańskiego wokalistę Quasimodo Jonesa (kto wie, czy istnieje on naprawdę) i skomponował z nim trzynaście piosenek, które trafiły na ich debiutancki album - "Robots And Rebels".
Krążek jest szalonym hymnem na cześć funkcjonującej na prowincji USA barwnej kultury "white trash". Jej reprezentantem jest właśnie Quasimodo Jones. Brudas, prymityw, wielbiciel narkotyków, alkoholu, papierosów i łatwych kobiet, fan Elvisa i Roberta De Niro, bandzior wdający się w ciągłe konflikty z prawem. Jego marzeniem jest zostać uwielbianym przez tłumy idolem rocka - a płyta nagrana z Hakanem Lidbo ma mu to umożliwić.
Nic więc dziwnego, że od pierwszego numeru zaczyna się ostra jazda. Szwedzki producent miesza ciężkie techno-bity, electro-pulsacje, poszarpane akordy syntezatorów i hałaśliwe efekty komputerowe z jazgotem punkowych gitar, heavy metalowymi solówkami, rock and rollowymi zagrywkami, country`owymi melodiami i meksykańskimi dęciakami. Wszystko to jest bombastyczne, przerysowane, karykaturalne i nieodparcie zabawne. Ma jednak w sobie również dziką, nieokiełznaną i pełną zwierzęcego seksu energię. Najważniejszym elementem tej układanki jest oczywiście głos Quasimodo Jonesa - brzydki, zachrypnięty, przepity, ale za każdym razem melodyjny i zmysłowy.
Słychać w tej muzyce echa rockowego techno spod znaku T.Raumschmiere czy ostatniej inkarnacji Alter Ego, ale też elektronicznego boogie w wykonaniu Sigue Sigue Sputnik oraz chwytliwego glam rocka - od Gary Glittera po T.Rex. W niektórych momentach klaniają się nawet sami bogowie prowincjonalnej Ameryki - Elvis Presley i Johnny Cash.
"Robots And Rebels" to kwintesencja modnej od niedawna syntezy techno, electro i rocka - wątpię czy komuś uda się ją przeskoczyć.

[Paweł Gzyl]

Savas Pascalidis - Disko Vietnam
[Gigolo]

Wydany dwa lata temu debiutancki album Savasa Pascalidisa - "Galactic Gigolo" - był jedną z tych płyt, które ostatecznie zdefiniowały estetykę prowadzonej DJ Hella wytwórni Gigolo. Kosmiczny miks disco, electro i techno w oprawie brzmieniowej odwołującej się do wczesnych lat 80. zwrócił uwagę słuchaczy i krytyki. Nowa płyta Pascalidisa jest z jednej strony kontynuacją tych wątków, a z drugiej - próbą sięgnięcia po inne inspiracje.
"Disko Vietnam" zdominowany jest przez oldskulowe dźwięki. Słychać to przede wszystkim w warstwie rytmicznej, w której dominują plastikowe bity spod znaku disco ("U Can Do It If U Dance"). Podszyte są nimi nawet mocniejsze struktury rytmiczne - zarówno te wywiedzione z electro ("Move Your Body"), jak i z techno ("Heartbreaker"). Podobnie jest w warstwie melodycznej. Proste i chwytliwe refreny wygrywane są na archaicznych klawiszach, przypominających brzmieniem klubowe nagrania sprzed dwóch dekad - te typowe dyskotekowe ("Saigon Nightmare") oraz te bardziej zakręcone, nowofalowe czy noworomantyczne ("Disko Vietnam"). Nowością jest zdecydowany skręt w kilku nagraniach w stronę archetypowego techno z początku lat 90. W takich kawałkach, jak "Raw Mission", "The Formula" czy "Acid Cock" spotykają się kwaśne loopy z surowymi pochodami syntezatorów i mechanicznymi bitami. "Paranoia" przynosi dodatkowo mroczne akordy w stylu wczesnego EBM, a "I Turn To You" - uplemienniony rytm na modłę nowojorskiego house`u.
Choć "Disko Vietnam" wydaje się być mniej różnorodne niż "Galactic Gigolo", nie sprawia zawodu. Decyduje o tym energetyczność i przebojowość większości zamieszczonych na krążku produkcji. Pascalidis ma swój styl i nie zamierza z niego rezygnować. To dobrze - póki starczy mu inwencji, możemy się po nim spodziewać niejednej dobrej płyty.

[Paweł Gzyl]

Mount Sims - Wild Light
[Gigolo]

Od czasu wydania albumu "Ultra Sex", Mount Sims jest ulubionym wykonawcą DJ Hella z jego własnej wytwórni. Nic dziwnego - debiutancki krążek amerykańskiego producenta z Milwaukee (obecnie z Los Angeles) aż tryskał zwierzęcą energią i perwersyjną przebojowością. Najnowszy album Simsa nie zawodzi pokładanych w nim nadziei.
Utwory z "Wild Light" są bardziej różnorodne i ciekawiej zaaranżowane niż te, które wypełniały "Ultra Sex". Właściwie każda kompozycja jest osobną układanką, na którą składa się kilka odrębnych elementów. Przykłady? Proszę bardzo. "No Yellow Lines" to hiciarski electro pop z nowofalową melodyką, podawaną przez oldskulowo brzmiący syntezator i emocjonalny wokal, osadzoną na klasycznie podłamanym bicie. W "Wild Light" rwany loop spotyka się z niewinnie pląsającym motywem fortepianowym. "Ashes" łączy monumentalne i mroczne dźwięki syntezatora z garażowym solem na gitarze i damsko-męskim duetem Simsa z Gemmy Massot. W "The Red Line" i "Morning Birds Scream" wczesno-hiphopowe bity stanowią podkład rytmiczny do gotycko zawodzących klawiszy i zimnofalowego basu. "Does She Dance?" to perwersyjny walczyk o przesterowanym brzmieniu i płaczliwie rozedrganej melodyce. W "Headless" punkowa nawałanka, podkreślona arogancką wokalizą, zostaje ugrzeczniona noworomantycznymi pasażami klawiszy. "Lights On" opiera się na wybijanym na żywej perkusji bicie na 4/4, stanowiącym podstawę dla nowofalowego basu i chwytającej za serce sentymentalnej melodii. W "Ergent No Ergent", wywiedzione z lat 60. gitarowe pochody, opierają się na mechanicznym podkładzie rytmicznym. Wystarczy? Co ciekawe - to zagęszczenie brzmień wcale nie odbiera przebojowości poszczególnym utworom, a wręcz przeciwnie - podkreśla ją i uszlachetnia.
Sims sięga do skarbnicy pomysłów muzycznych z lat 80 z podziwu godnym bezwstydem. W "No Yellow Lines" słychać echa twórczości Johna Foxxa, w "Resteless" i "Headless" - The Human League, w "Ashes" - Tubeway Army, w "Does She Dance?" - The Stranglers, w "Ergent No Ergent" - The Wall Of Voodoo, a w "9 Voltz" - Ultravox. Oddgadywanie tych zapożyczeń to wspaniała zabawa dla słuchacza pamiętającego oryginalne nagrania sprzed dwóch dekad. Bo Sims wcale nie udaje, że odkrywa Amerykę - wykorzystuje pomysły innych, ale w sposób twórczy, nadając im własne piętno.
Tym razem jego nagrania nie są tak zadziorne, jak poprzednio. Więcej w nich melancholii i romantyzmu - szczególnie w warstwach wokalnych. Do nagrania płyty zainspirowały bowiem amerykańskiego producenta samochodowe wędrówki po zaspanej metropolii - między 5 a 8 rano - kiedy to wszystko, zdaniem artysty, prześwietlone jest niesamowitym, "dzikim światłem".

[Paweł Gzyl]

Captain Comatose - Up In Flames
[Playhouse]

Drugi etap dyskotekowej odysei duetu Captain Comatose, w skład którego wchodzi turecki multiinstrumentalista Can "Khan" Oral i amerykański wokalista Snax, rozpoczyna się w tym momencie, w którym na ich poprzedniej płycie - "Going Out" - zakończył się utwór "Baby" - ekstrawagancki cover pamiętnego przeboju Iggy Popa. Tym razem źródłem fascynacji obu twórców jest bowiem dziwaczna hybryda disco i rocka, jaka pojawiła się pod koniec lat 70. za sprawą ulepionych na taneczną modłę płyt takich gwiazd, jak The Rolling Stones, Queen, David Bowie czy Rod Stewart.
I rzeczywiście - ta dziwaczna jazda zaczyna się już na początku płyty. W "To My Song" spotykają się Jaggerowe wokalizy z fortepianowymi melodiami w stylu Motown i nowoczesnymi techno-akordami. Dalej jest podobnie. W electro-funku "Na Na Now" ciężkie bity mieszają się z rockowymi riffami i soulową wokalizą, a w oldskulowym house`ie "Road To Devastation" - zdubowane akordy syntezatorów z gitarową solówką i przesterowanym głosem. Mało tego. "Poppertalk Blues" to zgodnie z tytułem psychodeliczna ballada, w której minimalistyczne smagnięcia klawiszy stanowią jedynie ozdobniki do upiornych brzmień, wydawanych przez "żywe" instrumenty. Dalej jest równie ciekawie. W masywnym funku "Show Me Your Power" pojawia się rozbuchana partia saksofonu, a w technicznym "Had It All" - kolejne dzikie solo na gitarze.
Są tu również utwory wyłamujące się z tej formuły. Tytułowe "Up In Flames" to przebojowe electro z nerwowym basem i zwielokrotnionym wokalem, "Night To Begin" - eksscentryczne disco o połamanym bicie i energetycznej partii syntezatorów, a "Built To Last" - mięsiste death disco z ciężką sekcją rytmiczną i niepokojącą elektroniką w tle.
Wszystko to oczywiście w ekstatycznym rytmie hedonistycznej zabawy, w której nieszkodliwy wygłup miesza się ze wspomnieniem narkotykowego zejścia i tęsknotą za prawdziwą miłością.

[Paweł Gzyl]

V.A. - Camping
[BPitch Control]

NJeszcze nie tak dawno koloński Kompakt celebrował wydanie setnej płyty w swym katalogu, a już inna niemiecka wytwórnia idzie w jego ślady - berlińska Bpitch Control, prowadzona przez didżejkę i producentkę Ellen Allien.
"Camping" zawiera 20 nagrań w singlowych wersjach (najdłuższe trwa 4 minuty), wybranych z dyskografii firmy, obejmującej lata 2000 - 2004. I właściwie nie ma tu słabych kawałków. Allien wybrała najmocniejsze pozycje z katalogu swej tłoczni. Układają się one w barwną mozaikę dźwiękową, utworzoną przez kolektyw artystów współpracujących z berlińską wytwórnią. Te 20 kawałków posiada wiele cech wspólnych. Przede wszystkim jest to muzyka klubowa - znakomita do tańca, pełna energii, o wyważonych proporcjach i nowoczesnie wyprodukowana. Ulubionymi gatunkami wykonawców związanych z BPitch Control są: motoryczne techno o house`owym pulsie (Kiki "Luv Sikk" i "End Of The World", Paul Kalkbrenner "Steinbeiser", Sascha Funke "Forms And Shapes" i "When Will I Be Famous", Kiki & Silversurfer "Wasp", Ellen Allien "Sehnsucht", Tomas Anderson "Numb" oraz Smash TV "What About Me?"), nowofalowe electro (Sylvie Marks & Hal 9000 "We Electric" i "Blutenspass", Ellen Allien "Wish" i "Stadtkind" oraz Feadz "Adebisi") i pokręcone IDM o połamanym rytmie (Modeselector "Don`t Panic", TimTim "Atwater Ca" w remiksie Apparata). Prawie wszystkie nagrania mają popowy szlif - są melodyjne, chwytliwe, przebojowe, w wielu wypadkach bliskie konstrukcji klasycznej piosenki (zwrotka - refren - zwrotka). I śpiewają tu zarówno dziewczyny (Sylvie Marks i Ellen Allien), jak i faceci (Sascha Funke, TimTim i Smash TV). Wszystko to jest bardzo starannie i sprawnie zrealizowane - z umiarem, wdziękiem i wyczuciem modnych trendów. W efekcie kompilacji słucha się z niezwykle dużą przyjemnością.
Bpitch Control należy do tych wytwórni, które mają swój charakterystyczny styl. Nagrania z "Camping" wskazują, że w nagrywających dla niej artystów drzemie jeszcze spory potencjał. Czekamy zatem na więcej!

[Paweł Gzyl]

Kook feat. Roxxy Bione - Phantom Hitchhiker
[Pale Music Berlin]

Patronem tej EP jest nieznany osobnik napotkany "on the road". Wokół tytułowego fantomatycznego autostopowicza narosło wiele szeroko opisanych na wkładce mitów. Duch anonimowego pasażera motocykla marki Honda prowadzonego przez Roxxy zdradza wyraźnie seksualny podtekst. Ileż razy usłyszeć można to samo: och, tajemniczy, piękny nieznajomy... Znikający wkrótce po... Abstrahując od zaciekawienia jakie wywołują takie wypowiadane tu i ówdzie marzenia, Phantom Hitchhiker to całkiem dobry produkt. Twórcami płyty są zupełnie realni mieszkańcy - jakże by inaczej - Berlina. Didżej i producent Kook dobrał na front Roxxy Bione - tancerkę i szansonistkę z Brazylii. Grają typowy trash glamour electropop. Nihil novi ale i tak robi to dobre wrażenie, zdecydowany, mocny wokal, fajne teksty i zgrabne rytmy. Efekt jest przekonujący. Nawet bardzo. Kilka kawałków wypełniających EP chwyta zupełnie bez wahania. Po Mignon, czy Neonman, kolejny fajny tandem z Pale Music!

[Wiktor Skok]

Annie - Heartbeat
[679 Recordings]

Adekwatna, doskonała produkcja, wpadający w ucho refren i wokal tak słodki, jak tylko można sobie życzyć. Bardzo chwytliwe i obiecujące: "Feel my heartbeat…" - gotowy hit. Po wyprodukowanym przez Richarda X singlu Chewing Gum, nowa 12' z powodzeniem przyciągnie jeszcze większe rzesze oczekujących niecierpliwie na debiutancki album Anniemal, który ma ukazać się za kilka dni. Pochodzące z północy blond piosenkarki jak pochodząca ze Szwecji Soffy O. czy właśnie Norweżka Annie zawsze wywołują gorące reakcje. Nie dziwię się, zawsze znajdzie się miejsce dla ładnych piosenek zwłaszcza gdy same w sobie są jeszcze dobre. Heartbeat to niezły singel a doskonały epicki remiks w wydaniu Mindre Tiljengelige z Röyskopp zadowoli wszystkich tych, którzy mogą wyrazić pretensję, że niewiele tu ponad "zwykły" pop.

[Wiktor Skok]

Client - Pornography
[Mute / Toast Hawaii]

Wydany niedawno album City w pełni potwierdził że duet dwóch pań Client A i Client B nie jest sprawą tylko jednej płyty i kilku przebojów. Obie konsekwentnie tworzą atrakcyjne połączenie electro popu new vave i typowej muzyki popularnej z Albionu, takiej jak New Order czy nawet The Smiths (tu powinowactwo raczej ze względu na nastrój, nie na typ dźwięków). Seria (dwa mini cd's + winyl 7') z powodzeniem uzupełnia album. Kawałek Pornography z gościnnym udziałem Carla Barata (ex-The Libertines), zawiera otwartą deklarację, w klimacie wszystkich tekstów o różnych miłosnych komplikacjach, obsesjach i ekscesach, w których specjalizują się obie Klientki. Całkiem zgrabne dopełnienie stanowi live cover White Wedding Billy Idola (ex Generation X). Nic, tylko czekać na kolejną wizytę duetu w PL.

[Wiktor Skok]

LCD Soundsystem - LCD Soundsystem
[DFA]

Jako team James Murphy i Tim Goldsworthy stoją za ultramodnymi produktami DFA Records, w tym za święcącym od kilku lat triumfy The Rapture. Zarówno sound ich labelu jak i sam LCD Soundsystem wpisują się w szerszy nurt aktualnego odrodzenia punk funk. Brzmienia mającego swoje korzenie w nowofalowym ruszeniu z początku lat 80, które oznaczało wzbogacenie elektrycznej i "zimnej", quasi industrialnej nowej fali o "czarne" brzmienia. Wyrafinowane grupy jak Hula, 23 Skidoo, A Certain Ratio robiły z tego sztukę, a stojący na przeciwległym biegunie Talking Heads zrobił z tego pop. Jeśli ktoś chce szukać dalej, odnajduje szereg innych bandów, wśród nich absolutny klasyk i wzór: Gang Of Four. Ta nazwa to dla większości duży znak zapytania, ale bez wątpienia: "gdyby nie oni...". To wszystko nazwać można teraz rocky dance, disco funk-punk. Jest to retro ale jednocześnie "fresh". Ok, powróćmy do LCD, po kilku popularnych singlach czas na długogrający debiut. Całość otwiera znany już wszędzie pocieszny kawałek "Daft Punk is playing in my house", który w krótkim czasie stał się wizytówką LCD Soundsystem dla nowozapoznanych. Opowiedziana historia jest ponoć prawie autentyczna. "Tribulations" to electronowoczesny moment, wprost na dancefloor. Dużo żywiołu i ekspresji, trochę brudu i hałasu. We wszystkich dalszych fragmentach oczywiście wychwycić łatwo jeszcze stos innych inspiracji, od Wire, The Fall do Briana Eno (zwłaszcza w patetycznym zamknięciu płyty: "Great Release"). Lektura albumu może być również niezłą zabawą, bez zbędnych obciążeń erudycji. Na szczęście, dla autorów tej produkcji punk nie jest wynalazkiem z second handu, jak dla całej plejady aktualnych podróbek. Grup, które próbowały już wielu rzeczy ale teraz mamy czas "vintage punk" i warto w "to" wskoczyć. LCD Soundsystem tworzą doświadczeni znawcy, którzy mieli dostatecznie wiele czasu aby skonstruować majstersztyk. Już dziś wielu myśli że będzie to album roku. Dla tych, którzy wolą układ zwrotka refren, solidny indie dancerock ze świeżym powiewem "luzu" oczywiście. Polecam, mimo że moje gusta odbiegają daleko od tego rodzaju grania.

[Wiktor Skok]

V.A. - Sampler Vol 1 Ch.Electronique
[Stattmusik]

Stattmusik to bardzo ciekawy label, pochodzący ze Szwajcarii. Wydaje przede wszystkim produkcje utrzymane w klimacie minimal house / deep techno. Omawiana płyta zawiera trzy znakomite propozycje. Pierwszą przygotował Bang Goes aka Roland Widmer. W Prinzessin In Not melancholijne pady przeszywane są przez surową linię basową i przytłumioną stopę. Nakładają się na to subtelne hi-haty z takąż wokalizą. Perfekcja w każdym calu. Autorem drugiego nagrania jest Styro 2000. Pod tym pseudonimem ukrywa się Marcel Ackerknecht, pochodzący, podobnie jak Bang Goes, z Zurichu. Sanagol przypomina nieco wczesne produkcje z Detroit. Minimalna aranżacja i oszczędne użycie efektów przynosi zamierzony skutek. Elektroniczny funk najwyższej próby. Płytę zamyka Night Train Saschy Winklera aka Kalabrese. Powiem krótko. Jeśli na wokal składa się między innymi tekst "I'm in the same train like John Coltrane and I'm ready to rock with him" to chcąc nie chcąc musicie mieć tą płytę.

[Dee Gregg]

WJ Henze - Files Places First
[ELP]

Tego producenta nie trzeba przedstawiać. Bardzo płodny (współpracował m.in. z labelami Delerium Red, Delerium USA, Planet Vision, Knee Deep, Spielzeug, Hooj, Bonzai ltd, Goodfellas, Le Petit Prince) co niestety nie zawsze przekłada się na odpowiednią jakość. Files Places First to jedna z lepszych produkcji Jörga Henze. Tytułowe nagranie to subtelne tribal techno z oszczędnymi acz ciekawie rozmieszczonymi, krótkimi wstawkami syntezatorowymi. Bardzo przyjemna propozycja na parkiet. Drugi utwór, Partial, jest bardziej spokojny choć i tutaj sekcja rytmiczna emanuje solidną dawką energii. Przefiltrowane przestrzenne pady skutecznie wyciszą najmocniejszego seta i pozwolą złapać oddech. Warto sprawdzić!

[Dee Gregg]

CYP - Territory Of Fear
[Inceptive]

Bardzo udany debiut Lukáša Novotnégo. Styl tego pochodzącego z Czech producenta można ostrożnie określić jako coś pośredniego pomiędzy Umkiem a Regisem. EPka zawiera sześć nagrań. Mroczne, niespokojne techno, które mogłoby posłużyć jako soundtrack do horroru. Tytułowe nagranie nawiązuje do niektórych, zorientowanych bardziej na dancefloor produkcji Jeffa Millsa czy Paula Maca. Na uwagę zasługuje też Second Process, wyróżniający się z wielu, często bardzo wtórnych produkcji dark breakbeat techno. Czekam na reakcję Słowaków i Hiszpanów :)

[Dee Gregg]

Jordan Fields - Underground Uncensored
[Katrinka]

Jordan Fields jest dobrze znany miłośnikom Chicago House. Nagrywa także pod pseudonimami Cosmic City, Dubrazil czy Tropical Underworld, prowadzi labele Headphoniq, Loft 66 Records. Na Underground Uncensored, jednostronnej EPce, znalazły się jego trzy nagrania, utrzymane w stylistyce deep house. Pierwsze, Illustrate, oparte jest na bardzo solidnej stopie i mocno funkowym basie. Spina to oszczędny acz wystarczający syntezatorowy riff. Wciągnie na parkiet najbardziej opornych. Drugie z nagrań, Circle, charakteryzuje się subtelnym rytmem, idealnie pasującym na końcówkę imprezy. Uzupełnia go nieco rozmyta w przestrzeni wokaliza. Szukając określenia na Track 4 przychodzi mi tylko jedno na myśl. Twisted deep funk. Mocno polecam!

[Dee Gregg]

Loktibrada - Signal
[Olga+Jozef]

Pomału oswajałem się z myślą, że dobre czasy słowackiego labela Olga + Jozef są już za nami... Zupełnie niesłusznie. Mija właśnie rok od wydania Olga+Jozef 9 i Dalo aka Loktibrada pokazuje, że się nie wypalił i w zanadrzu ma może nie rewolucyjne, ale na pewno sprawdzone metody na konkretne rozgrzanie dancefloor. Trzy "równe", solidne nagrania i jedno połamane jakby kontynuacja Olga+Jozef 8. Produkcje brzmią bardziej świeżo, głównie za sprawą nowych sampli i podobne podejście sugeruję niektórym hiszpańskim producentom hard techno ;)

[Dee Gregg]

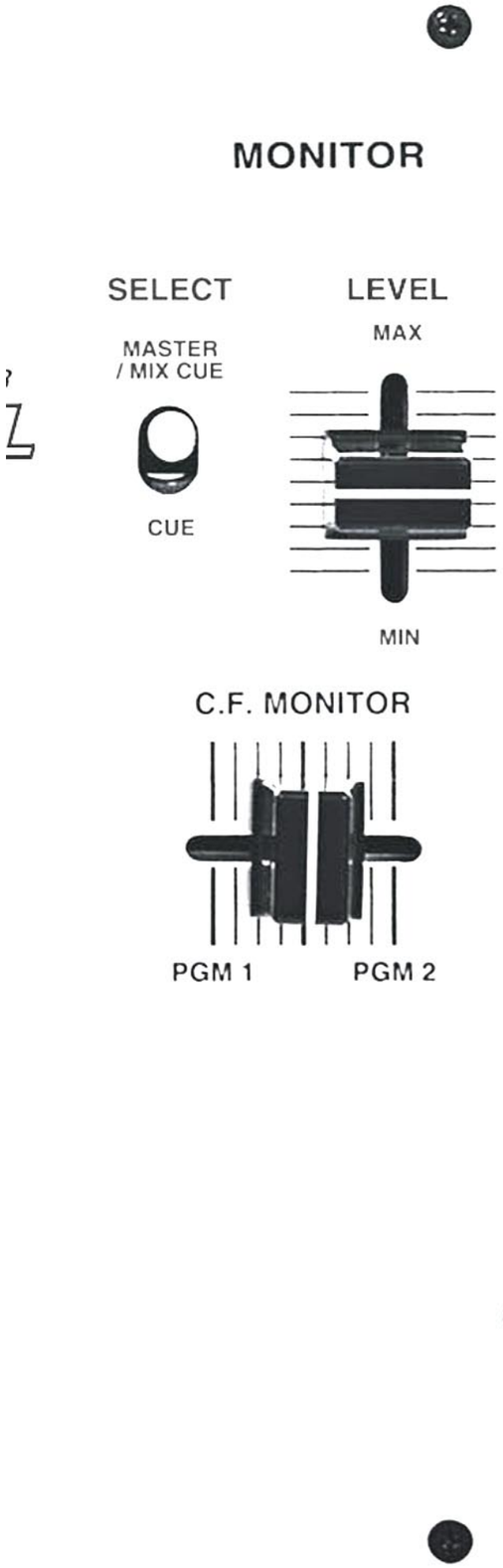

VESTAX
PMC-05PROSL

Wybór właściwego miksera jest trudnym zadaniem zarówno dla początkującego jak i zaawansowanego DJa. Początkujący DJe szukają najczęściej tanich, prostych w obsłudze urządzeń. Doświadczeni DJe są artystami w dosłownym tego słowa znaczeniu i selekcja miksera, który będzie zgodny z ich oczekiwaniami i rozwijał ich kreatywność jest nierzadko bardzo trudnym zadaniem. Miksery z serii Performance (najczęściej dwukanałowe) są szczególnie interesującym segmentem rynku. Kierowane zwłaszcza do turntablistów posiadają funkcje (przełączniki zmiany kierunku pracy i regulatory charakterystyki faderów, zdejmowane panele w celu uzyskania szybkiego dostępu do faderów i przełączników, etc.), których "zwykły" DJ najczęściej nie używa. Często są bardzo wąskie by maksymalnie zmniejszyć odległość pomiędzy gramofonami. Miksery dwukanałowe są także bardzo popularne wśród początkujących DJów. Wynika to z tego, że oferują najczęściej wystarczającą ilość złącz (dwa gramofony, dwa odtwarzacze CD i ewentualnie mikrofon) i regulatorów. Są przez to łatwe w obsłudze i najczęściej dużo tańsze niż ich "klubowi" koledzy. W tym numerze "Pullz" chcemy przedstawić Wam bliżej mikser PMC-05 Pro SL, japońskiej firmy Vestax, słynącej z wysokiej jakości sprzętu dla DJów.

Miksery Vestax z serii PMC-05 Pro to legenda. Od ostatnich 10 lat są tym dla turntablistów czym Technics SL-1200 dla większości DJów. Miksery z serii SL mają także długą historię. Wywodzą się z efektorów gitarowych i samplerów. Pierwszy przedstawicielem tej rodziny był PMC-17 SL, zaktualizowany później do wersji PMC-20 SL (tego modelu do dnia dzisiejszego używa nadal DJ Krush).

Pierwszy kontakt z PMC-05Pro SL pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia z profesjonalnym instrumentem. Świadczy o tym solidna, metalowa obudowa i wysokiej jakości potencjometry. Jest to może mniej istotne w domowych zastosowaniach ale w przypadku tras koncertowych będzie to bardzo ważna zaleta. Małe rozmiary miksera i czytelny układ kontrolerów (przełączniki, fadery) sprawią, że posługiwanie się nim będzie "bułką z masłem" zarówno dla nowicjusza jak i starego wygi. Optyczne rozdzielenie sekcji potencjometrów suwakowych od sekcji potencjometrów obrotowych ułatwi orientację, zwłaszcza przy słabszym oświetleniu. Cecha ta była już stosowana z powodzeniem w poprzednich wersjach mikserów Vestax.
Wszystkie gałki potencjometrów z jednej strony pozwalają na precyzyjną kontrolę a z drugiej, dzięki odpowiedniemu profilowi, zapobiegają niepożądanym obrotom, które można spowodować przez przypadkowe muśnięcie. Zastosowane modele suwaków kanałowych i crossfadera (z testów tego modelu crossfadera wynika, że wytrzymuje on minimum 2 miliony przejść) to elementy spotykane w dużo droższych mikserach.

ZŁĄCZA
PMC-05Pro SL pozwala na podłączenie dwóch gramofonów, dwóch urządzeń liniowych (odtwarzacz CD, magnetofon DAT, Mini Disc, etc.) i mikrofonu. Do sterowania efektami można także wykorzystać przełącznik nożny, którego wejście znajduje się na tylnym panelu. Dwa wyjścia sterefoniczne pozwala podłączyć zewnętrzne wzmacniacze mocy z zestawami głośnikowymi. Niestety oba wyjścia są kontrolowane tym samym potencjometrem (Master Level) co utrudnia sterowanie zestawem odsłuchowym z poziomu miksera. Szkoda także, że chociaż jedna para wyjść nie została oparta na złączach jack zamiast cinch.

Napięcie do miksera podawane jest za pomocą zewnętrznego zasilacza. Może to trochę dziwić z uwagi na klasę urządzenia ale konstruktorzy Vestax zdecydowali się na takie rozwiązanie z powodu małej ilości wolnego miejsca wewnątrz 05Pro SL.

TOTAL CONTROL

Przejdźmy do panelu głównego. Górna część miksera zawiera sekcję korekcji, kontroler poziomu wyjściowego miksera, przełącznik odwracający kierunek pracy i regulator charakterystyki (określa się nim miejsce "cięcia") crossfadera oraz kontrolery samplera i efektu delay. Mikser posiada dwuzakresową korekcję (wysokie tony - 12dB podbicia i 12 dB wycięcia, niskie tony - 12dB podbicia i 24 dB wycięcia) i szkoda, że przestrzeń pomiędzy potencjometrami jest tak mała (może to być problem dla tych DJów, którzy intensywnie korzystają z różnych ustawień korekcji).
W dolnej części miksera (wyróżniona jest srebrnym kolorem) znajduje się crossfader, suwaki kanałowe, przełączniki wejść, regulatory poziomu efektów oraz sekcja odsłuchowa. Tutaj z kolei wokół kontrolerów jest wystarczająco dużo miejsca co będzie dużą zaletą nie tylko dla turntablistów ale i dla wszystkich szybko miksujących DJów.
Po ściągnięciu gałek z kontrolerów tej części miksera, możemy zdjąć górny panel w celu uzyskania bezpośredniego dostępu do faderów i przełączników, które następnie możemy wymieniać czy tez modyfikować ich ustawienia (przykładowo suwaki kanałowe mogą pracować w jednym z trzech trybów, można "obracać" przełączniki wejść).

EFEKTY, NIE EFEKCIARSTWO

Efekty są stosunkowo rzadko wbudowane w tego typu mikserach i tym bardziej się im przyglądniemy. Mikser posiada efekt delay i sampler o pojemności 24 sekundy. Za pomocą małego, trójpozycyjnego przełącznika decydujemy o włączeniu efektu delay lub też samplera w trybie pre- lub post-fader. Użycie delay'a jest bardzo proste i intuicyjne - wybieramy kanał, "wklepujemy" tempo przyciskiem Tap/Play, określamy poziom efektu za pomocą Mix Level i gotowe! Długość delay'a (od 0,5ms do 1,5s) można także ustawić za pomocą potencjometra Delay Time, podczas gdy używając Fine uzyskamy dodatkowe 90ms, za pomocą których osiągniemy efekt flangera.

Kolej na sampler. Możemy w nim nagrywać krótkie wstawki i scratche lub też pójść na całość i zapisać za jednym razem 24 sekundy dźwięku. Później możemy to zapętlać (przycisk Loop) i odtwarzać w dowolnym momencie (przyskiem Tap/Play) naszego seta. Sampler umożliwia także nakładanie (overdub) kolejnych dźwięków na te, które już się znalazły w samplerze. Dzięki temu możemy na żywo tworzyć remiksy. Potencjał samplera zwiększymy przez podłączenie przełącznika nożnego, który przejmuje funkcję przycisku Rec i tym samym pozwala nam się skupić na miksowaniu.

Omawiając efekty nie sposób pominąć.... mikrofonu. Dlaczego? Otóż wejście mikrofonowe (znajduje się z przodu miksera) posiada oprócz kontrolera Level pokrętło Effect, którym można przekierować sygnał z mikrofonu do sekcji efektów. Zgrany duet DJ i MC może na tym polu zdziałać naprawdę sporo :)

I TO BY BYŁO NA TYLE, CHOĆ...

... co z dźwiękiem??? Wiele mikserów wyposażonych w efekty posiada gorsze właściwości soniczne. Na szczęście PMC-05 ProSL wychodzi z tego obronną ręką. Dźwięk jest transparentny i nie męczy. Niskie tony są bardzo solidne a góra ostra.

Podsumowując, mikser sprawdzi się zarówno w domu jak i podczas intensywnych sesji, czy to w studiu czy też w trakcie imprez. Ci z DJów którzy dużo scratchują być może będą odczuwać brak przełączników zmieniających kierunek pracy suwaków kanałowych. W pewien sposób może im to zrekompensować sekcja efektów, która pozwala uzyskać naprawdę znakomite rezultaty. Wszystko zależy od kreatywności operatora :) Mikser nie jest tani ale zastosowane w nim rozwiązania uzasadniają jego cenę i gwarantują, że będzie nam służył długo i niezawodnie.

Michał Kosek

Vestax PMC-05 Pro SL	
Zalety:	· jakość wykonania, · sampler i efekt delay, · crossfader z regulacją charakterystyką pracy, · możliwość samodzielnej i szybkiej wymiany faderów, · wyjście na przełącznik nożny, · wejście mikrofonowe, · "obracanie" przełączników wejść.
Wady:	· zbyt mała odległość pomiędzy potencjometrami korekcji barwy dźwięku, · brak osobnego wyjścia z regulatorem na monitory odsłuchowe, · brak możliwości podłączenia zewnętrznych efektów.
Dystrybutor:	Mediam Sp. z o.o.tel.: (12) 269-29-74
WWW:	www.vestax.pl

Elektroniczne lato 2005

Lato to czas wielu dylematów. Jeśli są pieniądze, to można myśleć o przyjemnościach. W przeciwnym razie, trzeba będzie trochę popracować by móc później balować. Tak czy inaczej, zdecydowaliśmy ułatwić Wam podjęcie decyzji i wybraliśmy szereg imprez, które naszym zdaniem możecie wziąć pod uwagę. Pozostaje tylko życzyć Wam udanego wyboru i dobrej pogody ducha :)

Sonar

Miejsce: Barcelona (Hiszpania)
Data: 16-18.06.2005

Wykonawcy: Richie Hawtin, Joris Voorn, Jeff Mills, 2 Many DJ's, LCD Soundsystem, Miss Kittin, Luke Vibert, Ellen Allien, Artificial, Midaircondo, Khonnor, Laurent Garnier Cinemix, Doseone, Rur, Mouse On Mars, Paco Osuna, Mouseup, 2020 Soundsystem, Soulwax, Mathew Johnson i inni.

www.sonar.es

Meet Me

Miejsce:
Divaca Aerodrome (Słowenia)
Data: 25.06.2005

Umek

Wykonawcy: Sasha, Desyn Masiello, Riche Hawtin, Umek, Magda, Pet Duo, Frank Kvita, Shark, Eddie F, Viper XXL i inni.

www.meet-me.com

Les Siestes Electroniques

Miejsce: Tuluza (Francja)
Data: 1-10.07.2005

Wykonawcy: Thomas Fehlmann, DAT Politics, Vladislav Delay + AGF, Marc Collin, Jan Jelinek, Sylvain Chauveau + Max Richter, Modeselektor, DJ Feadz, Mike Dred, Machine Drum, Brooks, Funckarma, Magnetophone i inni.

www.les-siestes-electroniques.com

Exit

Miejsce: Novi Sad (Serbia i Czarnogóra)
Data: 7-10.07.2005

Sasha

Wykonawcy: Fatboy Slim, Underworld, Carl Cox, Gilles Peterson, Sandy Rivera, Sasha, 2 Many DJ's, Dave Clarke, Tom Stephan, FreQ Nasty, Felix da Housecat i inni.

www.exitfest.org

Bażant Pohoda

Miejsce: Trencin (Słowacja)
Data: 15-16.07.2005

Wykonawcy: The Prodigy, Asian Dub Foundation, British Murder Boys, Little Louie Vega & Elements of Life, Green Velvet, Roni Size & Dynamite MC, Future Prophecies, Pest, Loktibrada, Toky i inni.

www.pohodafestival.sk

British Murder Boys

Glade

Miejsce: Newbury
(Wielka Brytania)
Data: 15-17.07.2005

Speedy J

Wykonawcy: Sasha, Carl Craig, Luke Vibert, Speedy J, Sharam Jay, Richie Hawtin, Aphrodite & MC Sugar, Alex Paterson, Aural Imbalance, Dreadzone, Squarepusher, Two Lone Swordsmen, Hexstatic, Atomic Hooligan, Hallucinogen, Son Kite, Eskimo, Tristan, Protoculture, Silicon Sound, Chris Clark, Ceephax, DJ Cylob i inni.

www.gladefestival.com

Fullmoon

Miejsce: Karstädt (Niemcy)
Data: 15-21.07.2005

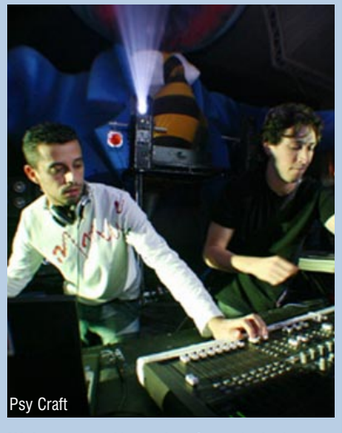
Psy Craft

Wykonawcy: Alternative Control, Andromeda, Void, Xenomorph, Kindzadza, Psychotic Micro, Lani, Psycraft, Life Extension, Atomic Pulse, Sirius Isness, Ma Faiza, Skazi, Broken Toy, Menog, Chromatone, Eskimo, Tristan i inni.

www.fullmoonfestival.de

Groove Parade

Miejsce: Monegros
(Hiszpania)
Data: 16.07.2005

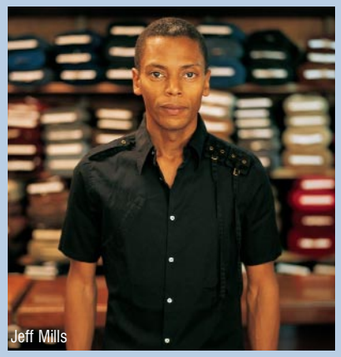
Jeff Mills

Wykonawcy: Jeff Mills, Dave Clarke, Richie Hawtin, Sven Väth, François K, Misstress Barbara, DJ Rush, Ben Sims, Felix Da Housecat, Umek vs Marco Nastic, Pascal F.E.O.S., Christian Smith, Oscar Mulero, Cristian Varela, Marco Carola, David Holmes, Howie B, DJ Vadim, James Holden, Photek, Heiko Laux, Donnacha Costello, Aril Brikha, Mark Williams, Reeko, Vitalic, Der Dritte Raum, Phuture 303, Octave One, Robert Lamart, Chicks On Speed i inni.

www.monegrosfestival.com

Svojšice

Miejsce: Svojšice (Czechy)
Data: 16.07.2005

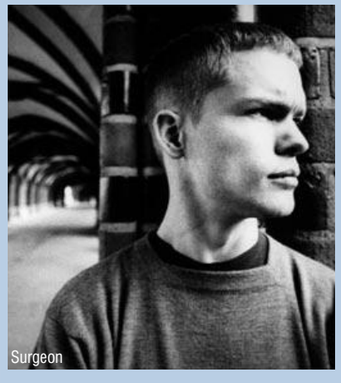
Surgeon

Wykonawcy: Surgeon, Go Hiyama, Paul Bailey, Per Mikael, Inigo Kennedy, Toky, Boss, Justin Robertson, Koogi, Agent i inni.

www.svojsice.cz

Voov

Miejsce: Putlitz (Niemcy)
Data: 22-24.07.2005

Wykonawcy: Line-up zostanie ujawniony w ostatniej chwili więc zalecamy regularne sprawdzanie oficjalnej strony internetowej festiwalu.

www.voov-experience.com

Underwater Overground

Miejsce: Pula (Chorwacja)
Data: 26-31.07.2005

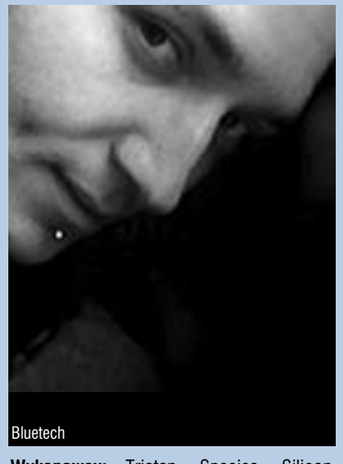
Bluetech

Wykonawcy: Tristan, Species, Silicon Sound, Sun Control Species, Chris Organic, Lava 303, Evan Bluetech, Rena Jones, Nanda, Banel, Oli, Stefan Ludley, Dede, Pixel, Matthias Delay, La Tangente, Original Bass Foundation i inni.

www.underwater-overground.com

Global Gathering

Miejsce: Long Marston Airfield (Wielka Brytania)
Data: 29-30.07.2005

Wykonawcy: Underworld, 2 Many DJ's, Sasha, DJ Yoda, Scratch Perverts, Deep Dish, Roger Sanchez, James Zabiela, Armin van Buuren, Ferry Corsten, Marco V, Lisa Lashes, Yoji Biomehanika, BK, K90, Carl Cox, Dave Clarke, Umek, Chris Liebing, John Digweed, Josh Wink, Hernan Cattaneo, Erick Morillo, Steve Lawler, Danny Howells, Plump DJ's, Adam Freeland, Stanton Warriors, Krafty Kuts, Graeme Park, Fabio, Grooverider, Andy C, Krust, High Contrast, Pendulum, Hype i inni.

www.globalgathering.co.uk

Dance Valley

Miejsce: Amsterdam (Holandia)
Data: 5-6.08.2005

Wykonawcy: Deep Dish, Paul van Dyk, Ferry Corsten, Ben Sims, Carl Cox, Chris Liebing, Umek, Armin van Buuren, Remy, Christopher Lawrence, Kevin Saunderson, Derrick May, Alexander Kowalski, Hertz, Sasha, Steve Lawler, James Zabiela, Hernan Cattaneo, Redanka, Darren Emerson, Erick E, Richie Hawtin, Ricardo Villalobos, Steve Bug, The Youngsters, Infected Mushroom, Xavier Morel, Bansi, Nick Warren, Marco Carola, Above & Beyond, Gaetano Parisio, Hardcell & Grindvik i inni.

www.dancevalley.nl

Astigmatic

Miejsce: Gdynia
Data: 5-7.08.2005

Wykonawcy: Kenny Dope, Tiefschwarz, Chateau Flight, DJ Marlboro, Captain Comatose, A Guy Called Gerald, Alden Tyrell, Dexter, Principles of Geometry, Pony Hoax i inni.

www.astigmatic.pl

FeMEV

Miejsce: Płock
Data: 5-7.08.2005

Karl Bartos

Wykonawcy: James Holden, Karl Bartos, Luke Vibert, Funkstorung, Team Shadetek, Jan Jelinek, Aril Brikha, Antonelli Electr., Legowelt, Ego Express, Frivolous, David Douriez, Pantytec, Sieg Uber Die Sone, Lusine i inni.

www.plock2005.pl

Nature One

Miejsce: Raketenbasis Pydna (Niemcy)
Data: 05-07.08.2005

Wykonawcy: Adam Beyer, Alexander Kowalski, Andy C feat. MC Foxy, Anthony Rother, Armin van Buuren, Cristian Varela, Dave Clarke, Der Dritte Raum, Dominik Eulberg, Eddie Amador, Elektrochemie LK, Ferry Corsten, Funk D'Void, Hardfloor, Hell, Jacek Sienkiewicz, Kevin Saunderson, Monika Kruse, Northern Lite, Pascal F.E.O.S., Paul Van Dyk, Phil Fuldner, Poziom X, Richie Hawtin, Shapeshifters, Sonic Trip, Space DJ'z, Sven Väth, The Advent, Tobi Neumann i inni.

www.nature-one.de

Urban Art Forms Festival

Miejsce: Zipferzone Wiesen (Austria)
Data: 5-7.08.2005

Wykonawcy: Adam F, Aphrodite, Bad Company, Body&Soul, Dieselboy, Drum&Brains, Ed Rush, Fresh, Future Prophecies, Grooverider, Ill.Skillz, Matrix, Optical, Pendulum, Roni Size, Swift, Richard Dorfmeister + MC Sugar B, Subfocus, Zinc, Tiefschwarz, Tok Tok, Miss Kittin, DJ Hell i inni.

www.urbanartforms.com

Sziget

Miejsce: Budapeszt (Węgry)
Data: 10-17.08.2005

X-Press 2

Wykonawcy: Underworld, Brand New Heavies, DJ Rush, Paul van Dyk, Luke Slater, Timo Maas, The Advent, LTJ Bukem, X-Press 2, Speedy J, Tiga i inni.

www.sziget.hu

Omnifestival

Miejsce: Faió (Hiszpania)
Data: 12-18.08.2005

Wykonawcy: Alien Project, Atomic Pulse, Black Cadillac, CPU, Hyper Frequencies, Hux Flux, Neuromotor, Digital Mystery Tours, Kick Bong, Missing Frequency, Daksinamurti, Horizon, Loke, Morning Glory, Panoramix, Spiralix, LDB, Orion, Phonic Request, Psypilot, Sirius Isness, Pogo, Leila, Damion Psyreviews i inni.

www.omnifestival.org

SonneMondSterne

Miejsce: Bleilochtalsperre Saalburg (Niemcy)
Data: 12-14.08.2005

Wykonawcy: Dave Clarke, Alter Ego, Rush, Sid Le Rock, Michael Meyer, Northern Lite, Tobi Neumann, Richie Hawtin, T. Raumschmiere & Band, Ricardo Villalobos, Kruder & Dorfmeister feat. Earl Zinger, Ginger & Daho, DJ DSL, Andy C, Metro, MTC Yaw, Blame, Echolot, Tiefschwarz, Sleeparchive, Basteroid, Rodney Hunter i inni.

www.sonnemondsterne.de

Creamfields Andalucia

Miejsce: Playa De Villaricos, Cuevas Del Almanzora (Hiszpania)
Data: 13.08.2005

Deep Dish

Wykonawcy: Deep Dish, Carl Cox, Sasha, Felix Da Housecat, Todd Terry, Vitalic, The Hacker, Josh Wink, James Holden, Alter Ego, The Youngsters, Carl Craig, Funk D'Void i inni.

www.creamfields-andalucia.com

Hradhouse

Miejsce: Boskovice (Czechy)
Data: 13.08.2005

Wykonawcy: Cristian Varela, Lucca, Chris Cowie, Felipe, Chris Zander, Corvin Dalek, Chris Sadler, Davide Squillace, Waxvax, K-Size i inni.

www.hradhouse.cz

Water Festival

Miejsce: Piaseczno (woj. lubelskie)
Data: 14.08.2005

Wykonawcy: Leandro Gamez, Oxia, Oliver Ho, Paula Temple, Holgi Star, Jack de Marseille, Dee Gregg, Grooveliker, Bert, J. Rene Kosik, Miss Acrae, G-Sound, Matt Dee i inni.

www.may-day-party.pl/waterfestival

O.Z.O.R.A.

Miejsce: Ozora (Węgry)
Data: 15-21.08.2005

Son Kite

Wykonawcy: Bamboo Forest, Electric Universe, Tristan, Cosmosis, Skazi, Son Kite, Sirange, Reflex, Star Sounds Orchestra, Chemical Drive, Alternative Control, Inner Action, Blue Vortex / Rumble Pack, Disham, Dimitri, James Monro, Shawnodese, Peter Digital, Alpha, Marcus, Stratos, Galaxy i inni.

www.ozorafest.hu

Freedom Festival

Miejsce: Portugalia
Data: 18-21.08.2005

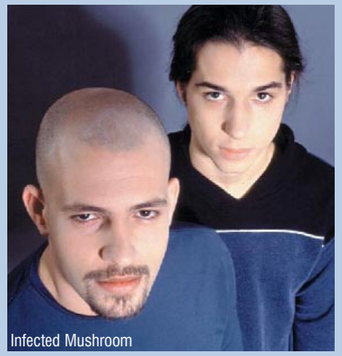
Infected Mushroom

Wykonawcy: GMS, 1200 Mics, Infected Mushroom, Hallucinogen, Astrix, Wrecked Machines, Talamasca, Parasense, Xerox and Illumination, Juvenile, Quadra, Shift, Raja Ram, Dino Psaras, Tyuyoshi Suzuki, John 00 Flemming, Simon Posford, Darksinamurti, Ott, Simon Posford/Raja Ram, Michelle Adamson, 3rd Ear i inni.

www.freedom-festival.org

Summer Of Love

Miejsce: Pardubice (Czechy)
Data: 19-21.08.2005

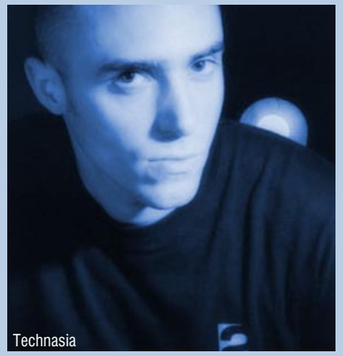
Technasia

Wykonawcy: Alter Ego, Richie Hawtin, Chris Liebing, Northern Lite, Technasia, Steve Rachmad, Misstress Barbara, Green Velvet, Elektrochemie LK, Ladida, Grooverider, Simon Bassline Smith, Michael Burian, Oliver Klein, Alex Flatner, Tibor vs Jeff Miligan, Robert Natus, DJ Murphy, Elektrabel, Boss, DJ Felipe i inni.

www.summeroflove.cz

Nature One

Miejsce: Wrocław
Data: 20.08.2005

Richie Hawtin

Wykonawcy: Richie Hawtin, Jacek Sienkiewicz, Rob Acid, Chris Liebing, Tom Wax, Thomas P. Heckmann, Novika, Michael Burian, Kai Tracid, Moguai, RMB, Sonic Trip, Angelo Mike, Grooveliker i inni.

www.nature-one.pl

Rhythms of Peace

Miejsce: Tafadna Beach (Maroko)
Data: 25-30.08.2005

Wykonawcy: Atmos, Bamboo Forest, B-Tone, Gataka, Hyper Frequencies, Kenji Williams, Menog, Parasense, Safi Connection, Silicon Sound, Son Kite, Toires Morocco, Triptych, Triskell, Tristan, Neo Logic, Alex, Psyberpunk, Uriel, Marcus, Antaro, Takaya i inni.

www.rhythmsofpeace.net

www.pullz.net

zapowiedzi i relacje z wydarzeń,
niekoniecznie wielkich
ale z pewnością ciekawych

astigmatic™
3 międzynarodowy festiwal muzyki elektronicznej
GDYNIA.SKWER KOŚCIUSZKI
5+6+7.VIII.2005
SCENA GŁÓWNA.SCENA AFTER PARTY NA PLAŻY
ELECTRONIC PICNIC.MUSZLA KONCERTOWA
A-TUNES (KONKURS DJ'SKI)
ASTIGMATICKINO

Kenny Dope (Masters At Work) / Tiefschwarz (Fine, Classic, Berlin) / Chateau Flight (Versatile, France)
Dj Marlboro (Rio De Janeiro) / Captain Comatose (Playhouse, Berlin/N.Y.C.) - live (tbc)
Dj Naughty Presents.:Silver & Gold (Eskimo, Berlin / Napoli) - live / Pony Hoax (Tiger Sushi) - live
The Glimmers (K7!, Eskimo, Ghent) / A Guy Called Gerald (K7!, Manchester) - live
Mu (Output Rec., Manchester) - live (tbc) / Clone Showcase Feat.:Serge,
Alden Tyrell, Dexter (Rotterdam) - live / Very Special Guest Legend: Egyptian Lover
(Egyptian Empire Records, Los Angeles) - live / Principles of Geometry (Tiger Sushi) - live ...and many more at:

www.astigmatic.pl

sponsorzy: GoGear PHILIPS, GDYNIA
partnerzy: MUSIQUE ACTUELLE, german sounds
patroni medialni:
patron główny: LAIF onet.pl
AKTIVIST EXKLUSIV max FLUID hot HIRO pullz JUJU.PL DE:BUG INDEPENDENT CLUBBING MAGAZINE
3-dniowy karnet w przedsprzedaży 30zł, w dniach festiwalu 40zł. Sprzedaż: TICKETPRO www.ticketpro.pl

KONKURS

Po raz kolejny mieliśmy trudny orzech do zgryzienia. Otrzymaliśmy bardzo różnorodne miksy, zarówno pod względem stylu muzycznego, selekcji nagrań jak i samej techniki miksowania. Najwięcej głosów otrzymała propozycja, pochodzącego z okolic Wrocławia, **DJa Spoona**. Funk the Acid mix to głównie energetyczny electro-progresywny breakbeat z domieszką funku. Znalazły się na nim m.in. nagrania PFN, Precision Cuts, Soul of Man, New Order, Rennie Pilgrem, Forme, Phunk Police czy Naked Electric.

Nagrywanie setów dla **DJ Spoona** to możliwość prezentowania tej strony muzyki, która nie gości często na klubowych parkietach. Mniej tanecznej, bardziej melancholijnej, dobrze sprawdzającej się podczas długich nocy. W muzyce ceni sobie przede wszystkim jej ponadczasowość oraz energię jaką wyzwala w ludziach.

Aby wziąć udział w konkursie należy nagrać na kasecie magnetofonowej lub płycie CD (audio, wave lub mp3) mix o długości około 40-50 minut. Następnie trzeba do niego dołączyć:
- pełną listę wykorzystanych utworów według wzoru: wykonawca - tytuł nagrania - wytwórnia płytowa,
- swoją krótką biografię i jedno lub dwa zdjęcia dobrej jakości,
- adres i numer telefonu.

Całość prosimy wysyłać na adres:
PULLZ, Dąbrowa 188, 32-014 Brzezie z dopiskiem "MIXTAPE".

Można także przesłać na mixtape@pullz.net link do miksu w formacie MP3 (minimum 96kbps).

Uwaga:
Nie zwracamy nadesłanych miksów. Jeśli nie opiszemy Twojego to tylko dlatego, że inne miksy były lepsze. Próbuj dalej.
SŁUCHAMY WSZYSTKICH :)

3 CHANNELS (Trenton, Trapez)

puff daddy & felix da housecat	jack u [pdf]
misc	talking ghosts [sender]
jussi-pekka	let it go ep [audiomatique]
mathew johnson and the mole	[speicher]
zimmerman	#1 [room]
steve barbes	cosmic sandwich [mbf]
international pony	our house
d. diggler	sicht der dinge [resopal]
donato dozzy	destination eskimo e.p [e.r]
v.a. - 3 channels & slg	split ep [trenton]

CARI LEKEBUSCH (H. Productions)

rino cerrone	untitled [unrilis]
freezie freekie	how rmx [satamile]
lekebusch & d-chi	stockago ep [h-productions]
side four	wrist block beltram rmx [hidden agenda]
hertz	concrete [jericho]
alexi delano	acid sessions 2 [ad limited]
kevin saunderson	say something [concept]
lekebusch	vibrations [h-productions]
glenn wilson & mike humphris	electric blue 1 [punishblue]
mystic letter k	prophecies [h-productions]

EMERSON (Kiddaz.FM)

losoul	you know (supermayer rmx) [playhouse]
dj emerson	rubber band man [kidd ltd 2]
john starlight	john's addictions pt. 1 [ukw]
revolver jesus	- love...(shokh / wimpy rmx) [playmate]
dj e / dj m	underground funk [craft]
sub-s-tanz	superstar [toneman]
jacek sienkiewicz	perpetual motion [recognition]
(a)pendics.shuffle	saw_saw soup [orac]
richard bartz	everybody knows [kurbel]
rocco branco	kapital [platzhirsch]

ESSENCE (Screamin' The Truth

monolake	force/invisible [monolake]
british murder boys	all the saints have been hung [counterbalance]
female	serverlan [sandwell district]
sleeparchive	research ep [zzz]
spirit	fathom [cosmic]
oliver ho	layers ep [meta]
jeff mills	connection/illumination/infinite special [axis special]
steve bicknell	in order to remember redefined [cosmic 19r]
rhythm & sound	the versions lp
carl craig	the remixes part 1 [ccr]

RNAN CATTANEO (Renaissance)

vorontsov	say breathe! [cuba recordings]
lützenkirchen	daily disco [great stuff]
kvk	turn that [vinyl vice]
jack henney	me&mymoog
toms pooks	choco/pluf daddy [ovum]
bush ii bush	piano track [saw]
nikki b & christian effe	[sometimes]
james zabiela	robophobia [renaissance]
b.i.g	mda
artistic noise	devils bum [simuck]

JOEL MULL (Inside)

deetron	the floor jackin theory [music man]
adjd feat. robert manos	beyer remix [truesoul]
hardcell	works of obsession [inside]
micheal forzza	[ghost]
alex smoke	incommunicado [soma album]
hugg & pepp	dahlbäck [rec]
beyer	snuff & noise [mad eye]
patrick skoog	desolation ep [drumcode]
joel mull	discotrip [ec]
marco carola	do.mi.no 03 [domino]

KEATON (Renegade Hardware)

keaton & gridlok	stand apart [violence]
keaton & hive	break the cycle [violence]
visionary	gimmie ya love [white
keaton hive gridlok & echo	culture [violence]
shy fx	can't help it - [white]
keaton & hive	way of the warrior [violence]
infiltra & hochi	sidewinder [white]
krust & malice	full cycle
roots manuva	collosal insight [big dada]
game & 50 cent	hate it or love it

LEN FAKI (Monoid)

green velvet	the bathroom [relief]
hertz	cement [jericho]
len faki	just a dance [figure]
jerome & anderson	rotation [100% pure]
like a tim	like 6 [like]
orlando voorn	frequency [ignitor]
daft punk	the brainwasher [virgin]
jichael mackson	tee trinken in braunen salon [phictiv]
deetron	i believe [music man]
theo parrish	insane asylum [sound signature]

MISS ACRAE (Citybeats)

santiago nino	techno-logy [just music]
chris liebing	the remixes vol.1 [clrec]
davide squillance	childhood heroes [genetic]
martyn hare	to the grim [tronic]
paco osuna & markantonio	atome [analytic trail]
michael burkat	disorder / closer [still]
michael burkat	unforced [primate]
lyric johnson & wolle haarnagel	gentle [kiddaz.fm]
a.paul	spontaneous [ekho port]
patrik skoog	desolation [drumcode]

NATASZA (PE! Music)

martin venetjoki	really don't stop [dust traxx]
lawnchair generals	you got to [aroma]
dj mes	let me be [dae]
ross couch	feel it [offset music]
da sunlounge	1972 [myna]
troydon	three steps forward [aroma]
greenskeepers	toy land [vista]
v.a.	fetish sampler [fetish]
audio soul project	nevicata remixes [jamayka]
spettro	organic greenery [simple soul]

NICK SENTIENCE (Quality Trax)

jason cortez	god [nuclear puppy]
nick sentience & andy farley	digitize [quality trax]
astrix	disco [valley]
nick sentience & mike loney	carolla [quality trax]
matt williams & phil reynolds	salva mea
nick rowland & jason cortez	listen to me [nuclear puppy]
mda & spherical	'unknown' [white label]
nick sentience & ali wilson	interelationships [quality trax]
nick sentience & ali wilson	critical phaze [quality trax]
edison factor	is there any body out there? [edisonfactor.net]

OPTIK (Mekkatech)

gaiser	puffy tongues [blazaebla]
the plan	4 bit logic [the plan]
surphase	headcrash [rotary cocktail]
alex under	multiplicanciones (unt.) [apnea]
duoteque	n-intendo [boxer]
audio werner	zwrtshak drive [hartchef]
lawrence	swap [ladomat]
der schmeisser ft. rahmi cihan	el viel loff [einmaleins]
mossa	te pone cachonda verdad [mo's ferry]
phil stumpf	maze am apparat [tom bone vibrating music]

OSCAR MULERO (Warm Up)

the other people place	life styles of the laptop cafe [warp]
v.a.	pvc6 [palicavonzvreca]
surgeon	klonk [dynamic tension]
british murder boys	all the saints have been hung [counterbalance]
v.a.	white [evidence]
elektrabel	for various reasons [axis]
exium	no name [rexxistance]
v.a.	dcom4 [drivecom]
exium	white [sunn]
dj shufflemaster	moulin rouge [housedust]

OSCARSIX (PE! Music)

lhk & alex moran	we go deep [rique]
jesus/triple shake	the second gift [mamma's home cooking]
tony thomas	growth [cubic]
harold heath	midnight sunshine [sensei]
the rhythm slaves	lift music [ündo]
demarkus lewis feat. kelli lewis	the honeymooner's [aesoteric]
nathan coles	bad bug [wiggle]
induceve	pick it up [dubsided]
mehdispoz	vison of the night [s-sens]
sugafoot	blow [detour]

RONI SIZE (Full Cycle)

roni size	le funk [full cycle]
photek & die feat hollie g	thunder [dub]
adam f	trickshot [dub]
roni size feat jocelyn brown	sing [v]
roni size vs rawbud	rise up [runnin riot]
clipz feat dynamite	start da car [full cycle]
roni size & dj die	flip da script [full cycle]
d product	buddy [full cycle]
dj die & dynamite mc	black sambuca [dub]
krust	laws of attraction [full cycle]

SATOSHI TOMIIE (SAW)

bush ii bush	piano track [saw]
different gear	worry [bustin' loose]
vandel	mad as hell [lot49]
chab	closer to me [saw]
paranoid jack vs addy	movin [thrust]
way out west	unknown [distinctive]
alexander church	crazy people [midnight]
redanka	waves
kerri chandler	bar a thym [king street]
slam feat. billy ray martin	bright lights fading [soma]

SEB FONTAINE (Represents)

morillo and p. diddy	my world [subliminal]
zdarlight	digitalism [white]
jose nunez	lust for you [subliminal]
hooligan	bad boy [subliminal]
steve angelo & seb ingrosso	buy now [white]
sikk	washing machine [white]
s & v	beats and bones [clubtype]
roog and greg	liber [toolroom]
timo mass	first day [a&e]
sydenham and ferrer	sandcastles [defected]

SONARSSON (Nitodrum)

jackal	the feel 2005 [jackal]
vince watson	hybrid reaction [ingoma]
w.j. henze	mechanical device [f.o.d]
sonarsson	slavic soul [ignition/promo]
player	[player 21]
hansz & hazendonk	remote places [technique]
phil walls	sumin fresh [ying yang]
dave clarke	dirtbox rmxs [skint]
bando	mike input [la influencia]
sonarsson	ezotech love [vernacular]

INTRO RECORDS (www.introrecords.com.pl)

da fresh vs anne clark	our freshness [dfbm]
e-man	axel f [electronic data processing]
gecko	voyages extraordinaires [ash n diamonds01]
patrick dubois	my shirt is techno [discos de lata01]
marco carola	do.mi.no 04 [domino]
cirez d	teaser [joia]
gadgets incl. hertz remix	revelation [elp]
john dahlback	one the stove [brique rouge]
ewan pearson vs m.a.n.d.y.	no stoppin love [epvm]
sebastian ingrosso	body beat [royal flush]

SKYLARK (www.skylark.com.pl)

white stripes/nirvana vs freeland	smells like a teen spirit [white label]
pezet & noon	muzyka klasyczna [junoumi]
scam	killer/so good [deepcut]
enduster	timehold [outbreak records]
tomaz vs filterheadz	sunshine [intec]
boriqua tribez	feto ep [recycled loops]
chris liebing	10/10 [stigmata]
sebastian ingrosso	mode machine ep [refune records]
eric prydz	call on me [data]
pryda	nile / sucker dj [pryda]

TECHSOUNDS (www.techsounds.pl)

wighnomy bros.	3 fachmisch (freude am tanzen)
jichael mackson	breitling (phictiv)
ark	alleluyark vol. 4 (circus company solo)
steve bug & mathias tanzmann	tanzbug (poker flat)
tiga	louder than a bomb (pias)
duoteque	ep one (boxer sport)
andi teichmann	wo die wilden kerle wohnen (festplatten)
tiefschwarz	issst eulberg rmx (four/fine)
play paul	lalaland (gigolo)
marcin czubala	orville part ii (neue heimat)

VINYLSTORE (www.vinylstore.pl)

dj alone, dj kool, dj luccio	special scratch vol. 3 [international records]
v.l.a.d	xiringuitos perido [laboratory instinct]
olav basoski	water fire rhythm love ep2 [rootz]
marco bailey	never say never ep [intec]
armand van helden	my my my [southern fried records]
tom ricx	organic factory [free music]
def inc	this is the sound [def inc.]
bill makris feat. lida	touch me [eukahouse]
tiga	pleasure from the bass [different]
high contrast	high society [hospital]

_SLIPMATA_SLIPMATA_SLIPMATA_SLIPMATA_SLIPMATA_SLIPMATA_

REASON

Reason - cz. 3

To już nasze trzecie spotkanie z Reasonem. Kolejnym ciekawym urządzeniem, które można wykorzystać począwszy od drugiej wersji Reasona, jest MALSTRÖM. Ten polifoniczny instrument jest oparty na tak zwanej syntezie graintable i pozwala tworzyć najbardziej ostre, zniekształcone i abstrakcyjne dźwięki. Czyli to, co Tygrysy lubią najbardziej :)

Dr:rex Loop Player

W poprzednim odcinku omówiliśmy zasadę syntezy subtraktywnej, którą wykorzystuje w Reasonie Subtractor. To co określamy jako syntezę graintable jest połączeniem syntezy granularnej i syntezy wavetable.

· W syntezie granularnej brzmienie generowane jest przez dużą ilość krótkich (od 5 do 100 milisekund), bardzo podobnych do siebie segmentów (ziaren) dźwięku. Modyfikacja takiego brzmienia jest dokonywana przez zmianę właściwości każdego "ziarna" lub zmianę kolejności w jakiej są ze sobą połączone. "Ziarna" mogą być generowane za pomocą wzoru matematycznego lub w oparciu o nagraną próbkę. Jest to bardzo dynamiczny rodzaj syntezy z wieloma możliwościami aczkolwiek często trudny do ujarzmienia.

· Z drugiej strony synteza wavetable, to odtwarzanie nagranej postaci fali dźwięku. Oscylator w syntezatorze wavetable odtwarza pojedynczy przebieg fali. Niektóre urządzenia pozwalają na szybkie przejścia (tzw. sweep) pomiędzy falami, bez zmiany wysokości dźwięku. Ta metoda syntezy jest bardzo prosta w kontroli ale niestety częściowo ograniczona w zakresie możliwych wariacji.

Jak pracuje Malström?

Oscylatory (osc:A i osc:B) Malströma odtwarzają nagrane próbki, które następnie są przetwarzane i dzielone na dużą ilość "ziaren". Stąd wzięła się nazwa Graintable. W rezultacie uzyskujemy zestaw okresowych fal (graintable), które po połączeniu tworzą oryginalną, naszą nagraną próbkę. Tym samym możemy ją traktować jak wavetable czyli używać efektu sweep, zapętlać dowolną sekcję, przeskakiwać pomiędzy różnymi sekcjami, etc.

Sterowanie odtwarzaniem graintable jest dokonywane za pomocą suwaka "Index" oraz pokrętеł "Motion" oraz "Shift". "Index" określa punkt od którego rozpoczyna się odtwarzanie (po otrzymaniu komunikatu Note On) graintable'a. Proces odtwarzania będzie kontynuowany do następnego zaindeksowanego punktu aktywnego graintable'a. Jeśli suwak jest przesunięty całkowicie w lewo, to najpierw będzie odtwarzany pierwszy segment graintable'a.

Należy pamiętać, że graintable'y Malströma mają różną długość co oznacza, że zakres suwaka Index (0-127) nie jest powiązany z długością graintable'a. Oznacza to w praktyce, że bez względu na to czy graintable posiada 2 czy 222 "ziarna" to aktualny graintable zostanie "rozciągnięty" na długość całego suwaka Index.

Pokrętłem Motion kontrolujemy szybkość przechodzenia pomiędzy kolejnymi segmentami graintable'a, w zależności od ustawionego patternu ruchów (patrz niżej). Jeśli pokrętło znajduje się w środkowym położeniu do szybkość ruchów jest standardowa. Przekręcając w lewo zmniejszamy szybkość, podczas gdy w prawo zwiększamy ją. Jeśli pokrętło zostanie przekręcone maksymalnie w lewo, to szybkość spadnie do zera. W takiej sytuacji zostanie zapętlone odtwarzanie segmentu określonego suwakiem Index.

Pokrętło Shift określa tembr brzmienia. Właściwie jest to zmiana wysokości odtwarzanego segmentu poprzez resampling. Wysokość ta jest niezależna od aktualnej wysokości całego graintable'a i stąd powstają zmiany zawartości harmonicznych i tembru brzmienia.

Wzory (patterny) ruchów
Każdy graintable posiada wstępnie zedfiniowany pattern ruchów i standardową szybkość ruchów. W sytuacji zapętlenia graintable'a (pokrętło Motion jest przkręcony maksymalnie w lewo) może wyniknąć jeden lub dwa patterny ruchów:

· **Forward**
Graintable jest odtwarzany od początku do końca a następnie operacja ta powtarza się.

· **Forward - Backward**
Graintable jest odtwarzany od początku do końca a następnie od końca do poczatku. Następnie cykl ten zostaje powtórzony.

Modulatory i filtry Malströma są zbliżone funkcjonalnie do tych w Subtractorze, więc tym samym pominiemy ich opis. Sugerujemy przetestowanie ich na własnych uszach :)

Shaper

Waveshaping to metoda syntezy, która transformuje kształt fali dźwiękowej. Pozwala ona uzyskać bardziej złożone i bogate brzmienie a innym razem może je skutecznie zniesztalcić. Przystawka gitarowa jest takim właśnie modulatorem, który skutecznie zmienia brzmienie generowane przez gitarę elektryczną. W Malströmie podobne zadanie spełnia Shaper, który jest wstawiony przed filter:A. Do dyspozycji mamy pięć trybów (Sine, Saturate, Clip, Quant, Noise) i kontroler Amt regulujący poziom modulacji.

Routing - określamy tor podążania dźwięku

Jedną z zalet Malströma jest możliwość całkowitej kontroli drogi, którą podąża dźwięk począwszy od wytworzenia w oscylatorach przez filtry i modulatory aż do pojawienia się na wyjściu. Przejdźmy do konkretnych przykładów.

Jeden lub oba oscylatory bez filtrów

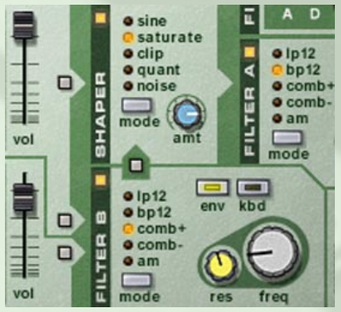

Sygnał z oscylatorów omija filtry i shapera. Użycie dwóch oscylatorów pozwala wykorzystać parametr Spread do stworzenia stereofonicznego dźwięku.

Jeden lub oba oscylatory do jednego filtra

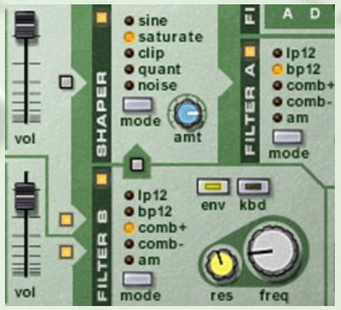

Oba oscylatory przekierowane do filtra B

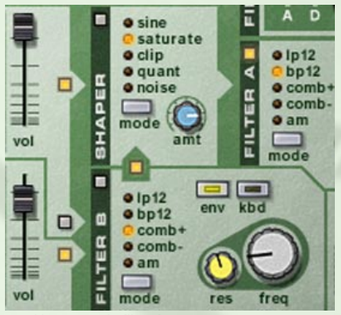

Oba oscylatory przekierowane do filtra A

Sygnał z osc:A i/lub osc:B idzie do filter:A lub filter:B a następnie do wyjścia.
Ponieważ jest to konfiguracja monofoniczna stąd ustawienia Spread na wartość zerową.

Oba oscylatory, każdy z filtrem

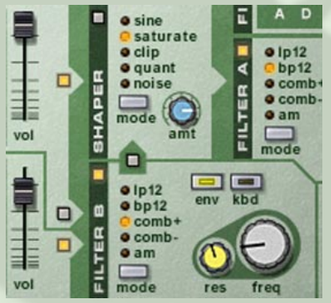

Sygnały z osc:A i osc:B idą odpowiednio do filter:A i filter:B a następnie do wyjść. Konfiguracja ta pozwala na pracę w trybie pełnego stereo.

Jeden oscylator z dwoma filtrami połączonymi równolegle

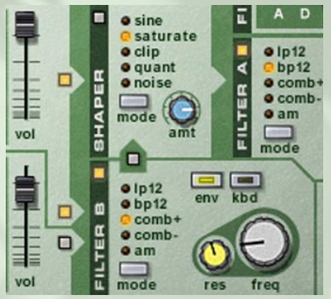

Sygnał z osc:A idzie do filter:A i filter:B. Konfiguracja ta jest możliwa tylko dla osc:A. Sygnał z osc:B może być także przekierowany do obu filtrów ale tylko wtedy gdy jeden następuje po drugim (patrz przykład niżej).

Jeden lub oba oscylatory z dwoma filtrami w serii

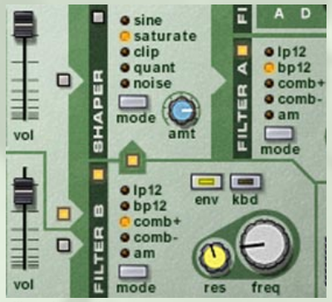

Osc:A z dwoma filtrami w serii

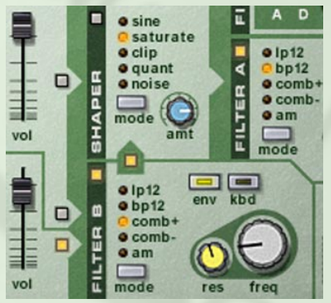

Osc:B z dwoma filtrami w serii

WATERFESTIVAL IV

Data wydarzenia: 14.08.2005

Miejsce wydarzenia:

Klub May Day Party,
oraz część gminnego pola namiotowego
o pow. 1 ha. nad J. Piaseczno obok klubu
- gm.Ludwin; woj.lubelskie

Informacje na stronach festiwalowych:
www.may-day-party.pl
www.waterfestiwal.interia.pl

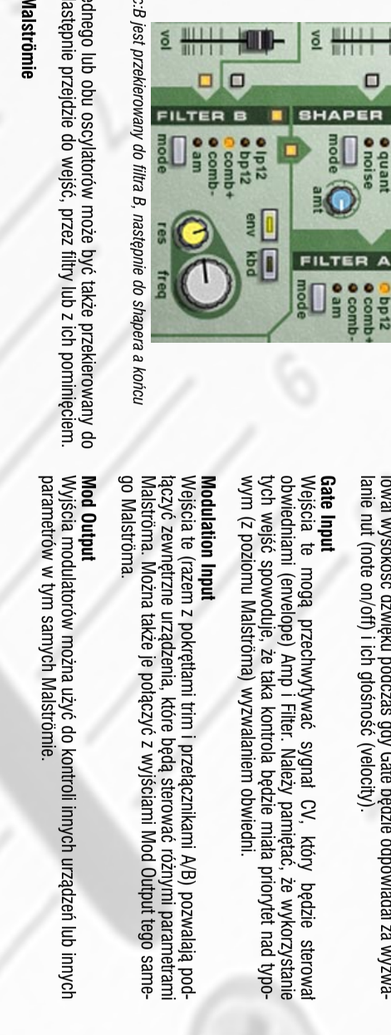

TIMETABLE:

SCENA TECHNO - Pole Namiotowe (ok. 50 m. od klubu)

10.00 - 11.00 Lenny
11.00 - 12.30 G-Sound
12.30 - 14.00 Dee Gregg
14.00 - 15:30 Fresh
15:30 - 17:30 Jack de Marseille
17:30 - 19:30 Paula Temple
19:30 - 21:30 Oliver Ho
21:30 - 22:30 Mario & Nrgee
(live set - set z instrumentami akustycznymi
- skrzypce, trąbki, saksofony, flety, bębny)
22:30 - 00:30 Oxia
00:30 - 02:30 Leandro Gamez
02:30 - 04:00 Grooveliker

SCENA HOUSE - Klub May Day Party

10.00 - 12.30 Dano Yaiko
12.30 - 15.00 Lando
15.00 - 17.30 Accu
17.30 - 19.00 Tenessee
19.00 - 21.30 Bert
21.30 - 23.00 Hywel
23:00 - 00:30 J.Rene Kosik
00:30 - 02:00 Miss Acrae

SCENA RADIA CENTRUM - Klub May Day Party
Taras 12.00 - 02.00 | 04.00 - 06.00
Alan White | Ya-Neck | Emson | Einar
Photon | Axis Kiss | Senhor Efebo | Jacek Zamojski

wejściówki bezpośrednio na miejscu w dniu imprezy
cena 30 zł.

AFTERPARTY - Klub May Day Party

04.00 - 05.30 Triplex
05.30 - 07.00 Holgi Star
07.00 - 08.30 Matt Dee
08.30 - 10.00 G-Sound
10.00 - 11.30 Rygar

wejściówki bezpośrednio na miejscu
w dniu imprezy - cena 25 zł.

Booking
DJs.pl

Dark Hunter

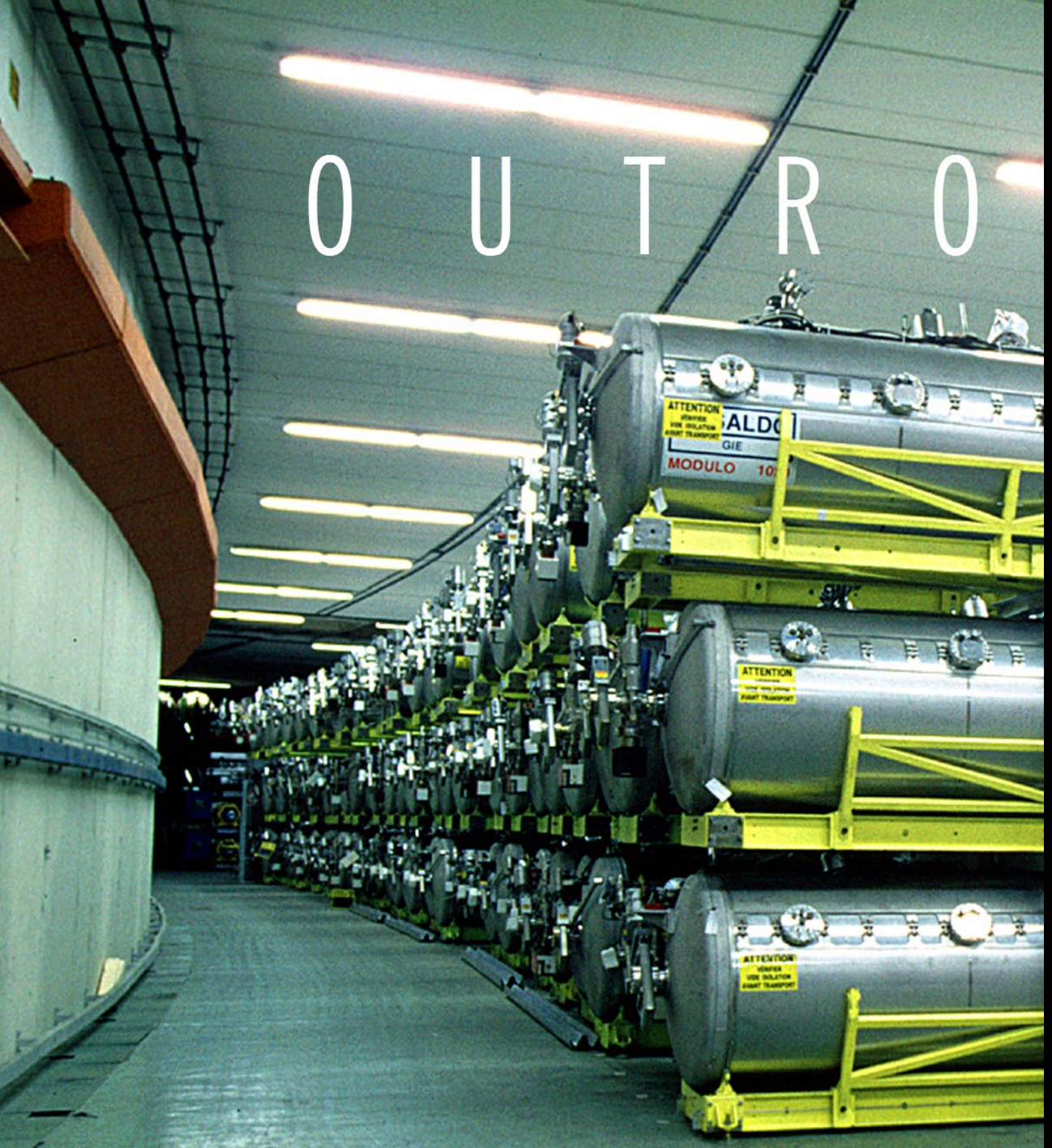

O U T R O

Redaktor naczelny - Grzegorz Banaś, gbanas@pullz.net

Redaktorzy, współpracownicy - 105L, Amnesia, Aspi-rin, Marcin Biernat, Magda Datura, Justyna Dziegieć, MK Fever, Dark Hunter, Essence, Ex-Or, Paweł Filipowski, Gato, Paweł Gzyl, Matt Kane, Kayin, Kookie, Maryśka Kmita, Michał Kosek, Michał Kosztowny, Sean McCarrick, Agnieszka Mróz, Marcin Niewęgłowski, Notreex, Katarzyna Paluch, Optik, Playaman, Benoit Pueyo, Wiktor Skok, Ken Williams, Zebo.

Wydawca: Antares, Dąbrowa 188, 32-014 Brzezie
tel. (012) 284-35-53, fax. (012) 284-35-73

www.pullz.net

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Publikacja i rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w magazynie Pullz, w całości lub części, jest zabroniona bez pisemnej zgody wydawcy.